Nr 12. Dnia 12 stycznia. Poniedziałek. Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 7 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Arkadjusza Męcz.
Wtorek: Weroniki Panny.
Środa: Hilarego B. D. K. i Feliksa.
Czwartek: Pawła I-go Pustelnika.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 7
Zachód „ 4 „ 10.
Długość dnia godzin 7 minut 58.
Przybyło „ „ 0 „ 20

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 29 w.
Zachód „ „ 1 „ 36 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 2

Piątek: Marcella Papieża i Ottona.
Sobota: Antoniego Opata W.
Niedziela: Kat. św. Piotra w Rzymie.
Poniedziałek: Kanuta Kr. i Henryka

KALENDARZ.

Wspomnienia historyczne.—1386. Poselstwo polskie przybywa do Jagiełły do Wołkowyska.— 1463. Ulryk Czerwenka zwycięża krzyżaków pod Skępem.

Imiona słowiańskie.—Dziś Czesława, jutro Bogomira.

Widowiska: Teatr Wielki: „Nora" (występ pani Modrzejewskiej — abonament lit. C. nr 1); — teatr Rozmaitości: „Kosa i kamień", „Złoty cielec" i „Nieśmiały";— teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Noc świętojańska". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (pofranciszkańskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego, solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją.

— W drugiej połowie b. m. przypadają następujące uroczystości, obchodzone w niektórych kościołach nabożeństwem odpustowem:
dnia 21-go św. Agnieszki panny i męczenniczki;
dnia 25-go Nawrócenie św. Pawła;
dnia 29 go św. Franciszka Salezego.

Przegląd polityczny.

W piątek stanął książę Bismark znowu przed parlamentem, aby zażądać natychmiastowego uchwalenia kredytu 150,000 marek na cele zbadania centralnej Afryki, na owe — jak się wyraził — rekonesanse geograficzne, które pozwoliły obecnie już państwu niemieckiemu owładnąć wygodnemi kolonjami i otworzyć sobie nowe szlaki handlowe. Wolnomyślny p. Witte zaproponował odesłanie wniosku do komisji, celem otrzymania od rządu szczegółowych wyjaśnień. Książę Bismark — wspomagany przez ministra Boettichera — tłumaczył izbie, że niepodobna wymieniać naprzód, gdzie rząd zamyśla szukać kolonij, gdyż inne mocarstwa, pilnie czuwające nad każdym krokiem Niemiec, uprzedzą aneksje zamierzone. Ale ani hasło „pośpiechu! pośpiechu!", ani tłumaczenie, iż w rzeczach polityki kolonjalnej rząd musi mieć za sobą polot i zapał narodu — nie pomogły. Parlament przy głosowaniu imiennem odesłał wniosek 135 głosami przeciw 128 do komisji, która zapewne zaprojektuje okrojenie żądanej sumy przynajmniej o trzecią część, jak to już w rozprawach zapowiadać się zdawał p. Windthorst.

Do d. 15 b. m. oczekują w Londynie nadejścia propozycyj francuskich w sprawie uregulowania finansów egipskich. Wedle *Gazette diplomatique*, główna różnica pomiędzy francuskiemi i angielskiemi warunkami jest ta, że podczas gdy Anglja proponuje dwie rozmaicie oprocentowane i przez nią tylko gwarantowane częściowo pożyczki, Francja godzi się na jedną pożyczkę w wysokości 9 miljonów funtów sterlingów (na $3^1/_2$%) pod wspólną gwarancją mocarstw, tudzież na podatek osobisty od cudzoziemców zamieszkałych w Egipcie. Jeżeli inne mocarstwa traktatowe przyjmą propozycje paryskie, natenczas przesłane one zostaną lordowi Granvillowi w nocie albo wyłącznie francuskiej, albo też, jak przepowiada *Temps*, w wystosowanej jednobrzmiąco przez Francję, Niemcy, Austrję i Rosję.

O Włoszech nie ma tu mowy, gdyż Włochy popierają dziś Anglję i ze zgodą jej gotują się, jak mówi *Fanfulla*, do „ubezpieczenia interesów swoich na morzu Śródziemnem", innemi słowy, do zajęcia Trypolidy. Wyprawa zaś do Assabu ma już d. 16-go b. m. wypływać z Neapolu. Jako komendanta wojsk, mających stanowić przyszłą stałą załogę Assabu, wymieniają ostatnie doniesienia majora Putti; pułkownik Tancredi Saletta udaje się także w charakterze cywilno - wojennego pełnomocnika. Wojska wsiądą na okręty „Książę Amadeusz" (kontradmirał Bertelli) i „Gottardo". Ponieważ wraz z niemi odpłyną także przeznaczone nad Kongo korwety pancerne „Amerigo Vespucci" i „Garibaldi", chwilowo znajdą się przeto na morzu Czerwonem następujące okręty włoskie: „Amadeo", „Gottardo", „Amerigo Vespucci", „Garibaldi", „Castelfidardo", „Messagiero", „Vedetta" i „Esploratore".

Wiadomo, że z końcem bieżącego miesiąca odbędą się we Francji częściowe wybory do senatu. O rozwijającym się w kraju ruchu wyborczym piszą do jednego z pism zagranicznych:

Uśmierzony nieco skutkiem świąt Bożego Narodzenia ruch przedwyborczy we Francji zaczął się ponownie ożywiać po Nowym Roku i budzić ogólne zajęcie. We wszystkich kołach wyborczych tworzą się coraz nowe kandydatury, szczególniej wzmaga się liczba kandydatów z większości izby deputowanych, którzy pragną zapewnić sobie krzesła w senacie, przyszli bowiem do przekonania, że przy nowych wyborach do izby mogą ponieść klęskę. Według postanowienia nowej ustawy, ma w dniu 25-ym b. m. stanąć do wyborów senatorskich 33 880 delegatów wybranych przez gminy. Kandydaci i przychylne im komisje wyborcze mają, skutkiem pomnożenia delegatów uprawnionych do głosu, o wiele więcej zajęć, żaden bowiem kandydat nie może lekceważyć wyborców lub ich delegatów i musi się im przedstawić osobiście. Już skutkiem tych zabiegów budzą obecne wybory do senatu o wiele żywsze zajęcie, niż wybory przedsiębrane według dawnej ustawy. Wtajemniczeni w czynności ministerjum zapewniają, że p. Waldeck-Rousseau, minister spraw wewnętrznych, polecił prefektom, ażeby nie żałowali pracy i zabiegów, celem zapewnienia zwycięstwa kandydatom ministerjalnym. Twierdzą, że powiedzie się to organom rządowym przy wyborach do senatu o wiele łatwiej, niż przy wyborach do izby deputowanych.

Już także i prawica rozesłała swój manifest do wyborców, w którym wyliczone są wszystkie błędy i niedorzeczności oportunistów. Prawica jednak nie łudzi się tem, ażeby zdolną była opanować te okręgi wyborcze, w których zasady republikańskie zyskały większość zwolenników, liczy zaś na to, że w każdym okręgu znajdą się także wyborcy i delegaci niezdecydowani, których się uda pozyskać. We wszystkich przemówieniach kandydatów opozycyjnych, tak umiarkowanych jak czerwonych, odgrywa główną rolę kwestja ekonomicznego upadku kraju, szczególniej rolnictwa. Niemniej wygodnem narzędziem walki jest budżet państwowy i nieszczęsna na teraz sprawa tonkińska.

W kwestji udziału duchowieństwa w wyborach nie podziela gorący ks. biskup Freppel zapatrywań biskupa Rodez, i zdanie swoje w przemówieniu do duchowieństwa swojej djecezji wypowiedział jak następuje: „Dziwnem mi się wydaje uroszczenie, ażeby duchowieństwo, wobec walczących stronnictw przedwyborczych, zachowało się biernie i obojętnie. Pojmowałbym takie zaparcie się własnego przekonania, gdyby wszystkie stronnictwa były dla kościoła zarówno przychylne i gdyby religji nic nie groziło, bez względu na wynik walki politycznej. Ale i w takim razie znalazłoby się jeszcze dużo względów, któreby rozumnym ludziom nie pozwalały zachować bezwa-

---

19)

NIEDOBITEK.

KARTKA Z NAJBLIŻSZEJ PRZESZŁOŚCI

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Odtąd płynęło życie moje równo, bez gwałtownych wstrząśnień i bez wrażeń, zwyczajnie, jak na wsi.

W każdą niedzielę albo święto udawaliśmy się do kościoła, raz na tydzień jechaliśmy w sąsiedztwo, lub podejmowaliśmy gości u siebie, czasami wypadła mi droga do miasta powiatowego lub gubernjalnego dla interesów.

W domu było dostatnio, choć nie sadziliśmy się na państwo. Nie grywałem w karty, chyba w preferansika po groszu punkt, nie nadużywałem wina, nie wydawałem nic na hulanki. Od czasu do czasu trzeba było, zwłaszcza, gdy przybyło kilkoro dzieci, wysłać żonę do wód, do Ciechocinka lub do morza. Dwa razy do roku urządzałem u siebie polowanie, albo większy zjazd z jakiego innego przygodnego powodu, jak to czynił każdy z zamożniejszych ziemian.

Był to mój cały zbytek.

A na dziedzińcu i na polach gospodarował pan Kąsinowski, aż mi nieraz w uszach huczało. Rozdzierał się cały dzień, rozkazywał, przeklinał, ujadał się z chłopstwem.

Nie lubiłem tego, ale nie chciałem rządcy zmieniać, wiedząc, że się ludzie Kasinowskiego boją, co znaczy bardzo wiele.

Mówiono mi wprawdzie, że chłopstwo kradnie i nygusuje za plecami rządcy, ale gdzieby to nie kradziono i któryżto czeladnik pracuje z własnej woli?

I ja sam, choć jestem panem z dziadów i pradziadów, kocham próżniaczkę i włóczę się najchętniej z fuzyjką po łanach i lasach lub bawię się z dziećmi, niecierpliwiąc się gdy mnie nachodzą z interesami.

Nie można żądać od człowieka, ażeby się robotą zabijał, a że mi tam to i owo wezmą, to co? Garść drzewa porwana z lasu i garniec zboża usunięty zręcznie z klepiska albo ze śpichlerza, nie zubożą mnie.

I ojca mojego kradli, a on machnął tylko zawsze ręką, chyba, że schwycił kogo na gorącym uczynku. Lecz w takich razach nie puszczam i ja występku płazem.

IX.

Lecą listki z wierzb, stojących nad brzegiem stawu w parku garwolińskim i spływają do wody, suche, żółte, pozbawione młodości i zieleni.

Spływając, szeleszczą cicho, jakgdyby nie miały odwagi skarżyć się na niedolę swoją, na śmierć wczesną, na kres swego istnienia.

Gromadka kaczek, usadowiwszy się na kępce wśród trzcin, tuli się do siebie, strwożona śladami nadchodzącej jesieni.

Od godziny już przechadzam się po głównej alei z rękoma splecionemi na plecach, z głową spuszczoną na pierś.

Czasem zatrzymuję się, staję nad brzegiem stawu i patrzę bezmyślnie na wodę, na listki i kaczki, a potem ruszam znów nogami i idę, choć nie wiem dokąd, na co i po co.

Ktoby mi się zdala przypatrywał, mniemałby, że jestem poetą, który szuka pomysłu do nowego utworu na temat o nicości tego świata. Pewno natchnął go smutek, pewno rozrzewnił szelest listków i rozkwilił żałosny świst wieczornego wiatru.

Nie! Poetą nie byłem, ani zrobiło mnie nim życie. Pory roku nie działały na mnie nigdy, bo każda z nich przynosiła mi inną przyjemność. Zimę spędzałem przy ciepłem ognisku domowem wśród kochającej mnie i kochanej szczerze rodziny, przeplatając pieszczoty z dziatwą preferansikiem lub gerylaszem; wiosną radowało się oko i serce moje rozzielenionemi łanami; skwary lata wynagradzały mi żniwa, a jesienią zapominałem na polowaniach o szarugach i słotach. Zbyt zdrowe posiadałem nerwy, abym miał w kościach odczuwać zmianę powietrza, zanadto lekkiego, optymistycznego byłem usposobienia, abym się troszczył o śniegi, deszcze, pogody i wichry.

A jednak niepokoiła mnie dziś jakaś niezrozumia-

runkowej obojętności; wszakże jako obywatele wolnego kraju, mamy prawo wyrażać nasze zdanie o najskuteczniejszych dźwigniach dobra kraju. Cokolwiek się jednak stanie, spoglądamy w przyszłość spokojnie, jak nam przystało, nie jako urzędnicy państwa, ale ze spokojem i pogodnym umysłem sług kościoła."

Br. Z.

Samodzielność ekonomiczna.

Po ukończeniu roku 1884 go, który się niestety wielu niekorzystnemi wypadkami gorzko zapisał w pamięci naszego społeczeństwa, że tylko wspomnimy straszny wylew Wisły i dotkliwe straty tą klęską wywołane—i rozpoczynając nową dobę naszego życia, stosownem może będzie rzucić okiem na nasze obecne położenie ekonomiczne i na podstawie tego poglądu, uwzględniając wszelkie czynniki, mające wpływ na dobrobyt społeczeństwa i jego samodzielność ekonomiczną, starać się zbadać, jaka prawdopodobnie na tej dziedzinie czeka nas przyszłość, jaka pod tym względem będzie nasza dola, czy też niedola.

Jeżeli bowiem każdy człowiek prywatny, dążący świadomie do swych celów, stara się od czasu do czasu zestawiać swój bilans, przejrzeć swe rachunki, jeżeli każdy człowiek moralny z wysiłkiem pracy, z odmówieniem sobie niejednego, stara się dojść do samodzielności, o ileż więcej społeczeństwo całe winno baczną zwracać uwagę na stosunek swego dochodu i rozchodu, o ile więcej powinno dbać i starać się wszelkiemi siłami o ekonomiczną samodzielność, tę podstawę, dźwignię i warunek wszelkiego dalszego rozwoju. Ludzi, jednostki obowiązuje prawo miłości bliźniego, człowiek pojedynczy poświęca niekiedy swe indywidualne, egoistyczne interesa dla drugich ludzi, ale narody nie znają altruizmu, narody mają tylko wyłącznie swe interesa na oku, one to tylko popierają, to tylko mogą popierać, co się zgadza z ich osobistemi interesami i celami. Skoro więc człowiek jako jednostka dąży do wydobycia się z pod prywatnej zależności, tem więcej społeczeństwo dążyć winno do samodzielności ekonomicznej, bez której skazane jest na rujnującą i poniżającą sytuację, jest bowiem *przedmiotem wyzysku* dla innych i *targowiskiem* dla zbytu wytworów ich pracy.

Uważając samodzielność ekonomiczną za jedno z najważniejszych zadań społecznych, uważając, iż obowiązkiem jest naszym tak postępować, byśmy corychlej osiągnęli ten wielki i upragniony cel, mimowoli smutek nas przejmuje, gdy sobie uprzytomnimy nasze dzisiejsze położenie.

Statystyka rządowa wykazuje, że dowóz towarów zagranicznych do naszego kraju przedstawia daleko wyższą wartość pieniężną niż nasz wywóz, że więcej zużywamy wytworów cudzych, niż obcym dostarczamy naszych, a stan ten świadczy, że praca nasza nie wystarcza na zaspokojenie naszych potrzeb, że nasze dochody nie pokrywają rozchodów, że żyjemy z kapitału, co tak społeczeństwa jak indywidua, rychlej lub później ale niechybnie, do upadku prowadzi.

Sam już ten objaw jest groźnym, w istocie zaś położenie nasze jest jeszcze smutniejszem, niżby można było przypuszczać na podstawie cyfr statystyki urzędowej. Cyfry te są bowiem niedokładne, a nawet niestety dokładnemi być nie mogą. Podają one tylko ile z kraju wywieziono, z tem się bowiem nikt nie kryje, ale nie podają one *całego* importu, nie zawierają tego, co, niestety, na nielegalnej drodze z zagranicy wchodzi do kraju. Jak wielką jest wartość tego nielegalnego importu trudno oznaczyć, przypuszczać jednak trzeba, że nie jest ona bynajmniej małą, a winą tego nasze geograficzne położenie, nadmierna długość naszej granicy. Dalej nie uwzględniają statystyczne cyfry tego, co tracimy przez podróże i życie za granicą, co za import zagraniczny skonsumowany jeszcze za granicą uważać należy.

Wartość tego ostatniego importu jest nawet przypuszczalnie bardzo wielką, ponieważ dla zdrowia, nauki lub rozrywki odbywamy liczne podróże za granicę, do nas zaś w tych celach nieomal nikt nie przybywa, nic nie wyrównywa tej niekorzystnej pozycji naszego budżetu, trzeba ją zatem jako stratę zapisać. Jeżeli zyskaliśmy trochę zdrowia i nauki za granicą, to wydatek ten może jeszcze się z czasem powoli zacznie amortyzować, ale dopiero po latach, z owoców naszej pracy w kraju. Z pracy za granicą zaś niewiele przywozimy do kraju, przeciwnie tracimy na tem, że ludzie obcy, którzy wśród swych społeczeństw nie umieli zapewnić sobie bytu, przychodzą do nas, znajdują sposobność pracy i zarobku, oszczędzają zarobiony na nas grosz, i z czasem wywożą go za granicę, zmniejszają przeto, osłabiają nasz kapitał, z nim i naszą wytwórczość, a zasilają obce, pracujące nie dla nas lecz przeciw nam kapitały, pokrzepiają obcą wytwórczość.

Grosz zarobiony u nas przez obcych wychodzi z czasem z naszego kraju i oddawszy się na usługi obcej produkcji, z lichwiarskim procentem wyciska z nas odsetki.

Dodawszy przeto powyższe trzy pozycje naszych strat do wykazanej przez statystykę niekorzystnej przewyżki importu, otrzymalibyśmy zaiste cyfry wcale niewesołe, świadczące niestety wymownie, że dalekimi jeszcze jesteśmy od samodzielności ekonomicznej, że jeszcze zaspakajamy swe potrzeby nie wytworami naszej własnej pracy, lecz otrzymanem zkądinąd mieniem. Niezaspakajanie swych potrzeb własną pracą, lecz pożyczanie mienia i pracy od drugich, jest i u ludzi pojedyńczych i u społeczeństw znamieniem epoki dziecięctwa, z której raz wyjść trzeba, raz trzeba stanąć na własnych nogach i o własnej sile.

A w jaki sposób mogą do tego dojść społeczeństwa, w jaki sposób szczegółowo my dojść do tego możemy?...

Zastanówmy się przedewszystkiem co to właściwie znaczy stać o własnej sile? co to jest samodzielne zaspakajanie swych potrzeb?

Nie jest to bynajmniej dążenie do odgraniczania się iście chińskim murem od innych społeczeństw, zerwania wszelkich z niemi stosunków, niezużywania żadnych wytworów obcokrajowej produkcji. Do tego nikt dziś nie dąży i dążyć nie może. Cywilizacja zbliżyła ludzi do siebie, stwarza ona w nich uczucie licznych nowych potrzeb, których z powodu różnic klimatycznych nie można zaspokoić bezpośrednio przez produkcję krajową. Potrzeby takie zaspakajane być powinny. Idzie tylko o to, aby w miarę ilościowego i jakościowego wzrostu potrzeb wzrastały też wartościowo środki społeczeństwa, bo tylko zwiększonemi środkami można pokryć wydatki, wywołane przez nowe potrzeby. Gdzie środki nie wzrastają odpowiednio, gdzie one nie starczą na pokrycie wydatków, tam powstaje stały niedobór, o którego zgubnych skutkach dla jednostek i społeczeństw zbytecznem byłoby się rozwodzić.

Uniknąć tego niedoboru może społeczeństwo przez zastosowanie dwóch środków: ograniczenie potrzeb lub zwiększenie wytwórczości.

Bezwątpienia ważnem jest moralnie ograniczanie swych wymagań, krzewienie przymiotu panowania nad sobą, i dlatego oszczędność, ten najwięcej widomy objaw panowania rozumu i silnej woli człowieka nad lekkomyślnemi zachciankami, zostały słusznie w poczet najważniejszych cnót zaliczone. Dbać więc należy o krzewienie zmysłu oszczędności w społeczeństwie, dbać należy o przyzwyczajanie ludzi do oszczędności, bo ona ważną jest dla społeczeństwa tak z moralnych jak z ekonomicznych powodów. W tym celu trzeba tworzyć i utrzymywać instytucje, umożliwiające jak najszerszym kołom społecznym odkładanie grosza.

Sama jednak oszczędność nie wystarcza dla pomyślnego rozwoju społeczeństwa. Przesadne odmawianie sobie wszystkiego doprowadza społeczeństwo do martwoty ekonomicznej; odzwyczajając od potrzeb, odzwyczaja od myślenia o ich zaspokojeniu, odwodzi od pracy, tępi energję i pracowitość społeczeństwa i ludzi, bo właśnie chęć zaspokojenia swych dawnych i nowszych potrzeb, walka o byt, była i jest jednym z najsilniejszych bodźców wszelkiej pracy wytwórczej.

Ponieważ zaś potrzeby nie są niczem stałem i niezmiennem, ponieważ nowe, zamorskie produkta stają się nieraz wkrótce istotną potrzebą społeczeństwa—dość tu wspomnieć kawę, herbatę i tytoń—winno więc społeczeństwo starać się o stworzenie nowych źródeł dochodu lub powiększenie dawnych, aby mieć czem pokryć nowe swoje potrzeby. Starzy filozofowie mówili wprawdzie, iż nie ten bogaty, kto ma wielki majątek, lecz ten, co ma małe potrzeby, ekonomiści jednakże podnoszą słusznie, że nie to społeczeństwo jest w dobrym bycie, które ma mało potrzeb, lecz to, w którem jednostka swoje potrzeby jest w stanie jaknajlepiej zaspokoić.

A jeżeli inne społeczeństwa z wysiłkiem myśli i pracy dążą do dobrobytu, do podniesienia wartości swej krajowej produkcji, o ileż więcej my powinniśmy myśleć o podniesieniu naszej produkcji, my, co nietylko dotąd nie możemy nawet mówić o dobrym bycie naszego społeczeństwa, ale się jeszcze nawet nie zdobyliśmy na ekonomiczną samodzielność i w każdym roku musimy więcej płacić zagranicy niż nam ona.

Jakie środki wyprowadzić nas mogą z tego stanu, o tem pomówimy następnie.

Dr Józef Milewski.

Proroctwo Nostradamusa.

Rok jeszcze, a już będzie po wszystkiem...

Tak przepowiedział tajemniczy mędrzec, którego nazwisko prawie każdemu obijało się o uszy, otoczone jakimś czarnoksięskim urokiem.

We wszystkich pismach europejskich czytujemy od

ła mi bojaźń przed jutrem, jakieś coś, czego nie umiałem, mimo usilnych starań, od siebie odżegnać.

Bo też działy się od pewnego czasu dziwne rzeczy w Garwolinie.

Już mijał dwunasty rok od chwili, kiedy stanąłem z Jadwigą Topolską na kobiercu ślubnym. Urocza, niewinna dziewczynka stała się poważną, rozkwitłą niewiastą, pięciorga dzieci matką i despotyczną we dworze panią.

Miękkie jej, pulchne łapki umiały po cichu schwycić wodze rządów, ugłaskawszy moją czujność i butę męzką. Jak się to stało, sam nie wiem, dość, że znalazłem się bardzo rychło pod pantoflem. Nie broniłem się zresztą wcale, bo mi w takim stanie było wygodniej.

Gwarno i wesoło było w starym dworcu garwolińskim, bo razem z dziećmi przybywała coraz liczniejsza służba. Dwie młode córeczki miały swoje niańki i bonę francuskę, starsza guwernantkę angielkę, a chłopiec, którego ochrzciłem na imię ś. p. ojca mego, uczył się już od trzech lat pod opieką nauczyciela. Tak rozporządziła moja żona.

Do dwóch rezydentów, których wziąłem w spadku po rodzicu, gdyż inni poszli tymczasem na mogiłki, pod kościołek, przybył trzeci, niezmąconego zawsze humoru Imci pan Józefat Kozierogski.

Poczciwiec, nietylko, że nie zapłacił owych „marnych pięciu tysięcy", lecz, gdy go Izrael wyrzucił z gniazda przodków, sprowadził się do mnie i żył sobie, jak u Pana Boga za piecem.

Zawsze rumiany i wesoły, zawsze pełen anegdotek, figlów i facecyj, chodził sobie z rękami ukrytemi w kieszeni od spodni i z fajeczką w zębach po ogrodzie lub dziedzińcu, gawędząc z chłopami w braku gości.

Wyjechał ze swego majątku swobodnie, bez żalu, jak gdyby się wybierał na karteczki do sąsiada, a gdy się u mnie rozgościł, zapomniał wkrótce o tem, że był kiedyś sam właścicielem. Machnął tylko ręką, mruknąwszy:

— Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął.

Gwarno i wesoło było u mnie. Gdy lokajczyk zadzwonił i wszyscy zasiedli do stołu, wyglądał pokój jadalny, jak sala hotelowa. Kucharz pracował od świtu do nocy, gospodyni biegała ciągle z kuchni do śpiżarni, ze śpiżarni do kuchni.

Nic dziwnego, że cały dochód z Garwolina tonął w licznych buziach, z których każda, nie wyjąwszy mojej, lubiła dobrze zjeść i wypić.

Nie byłoby mnie to wcale gniewało, bo na to posiadają przecież ludzie majątki, aby procenta od kapitału spożyć, a tylko lichwiarze, skąpcy i dorobkiewicze odejmują sobie od ust i pragną powiększenia fortuny, gdyby nie ta okoliczność, że mi od lat kilku pieniądze zaczęły nie dopisywać.

Dopóki ś. p. matka moja żyła, szło jakoś wszystko gładko. Starej daty szlachcianka, choć nie gardziła wygodami, zaglądała jednak do kurnika, do obór, a nawet do stajni i gospodarstwa rolnego. Kąsinowski bał się staruszki więcej, aniżeli mnie, bo wcisnęła się w każdy kąt, była wszędzie, widziała wszystko.

Ale od czasu, kiedy ustawiłem trumnę jej w grobowcu rodzinnym, obok kruszcowego domku zgasłego rodzica, brakowało co chwila czegoś, to tego, to owego.

Żona moja, wychowana jako młodsza w wyobrażeniach uczonych, lubiła salon i rozmowę o literaturze i sztukach pięknych, stroniąc od brudu i trudu zajęć pospolitych. Gdy mówiła o tem co się dzieje w świecie, to tylko usiądź i pisz, lecz nie znała się zupełnie na chowie gęsi i indyków. Bywało, że posyłano do miasta po drób, gdy się goście zjechali, bo drobiazg domowy albo wyginął, zanim wyrósł, albo też znikł później, rozkradziony, czy wyduszony przez tchórze.

Kochana połowica „ceniła za to naukę" jak mawiała. Ona to zapędziła wcześnie dzieciaki moje do książki, zmuszając zimą i mnie samego do głośnego czytania, choć mi ta praca wcale nie smakowała. Ona to sprowadziła anglików, francuzów, niemców i różnych nacyj nauczycieli, prawiąc, że nauka znaczy więcej od majątku.

Drwiłem nieraz z gustów mej pani, lecz nie śmiałem się jej sprzeciwiać. I Jan Sobieski, choć gromił turki i tatary, stulał uszy, gdy Marysieńka nóżką tupnęła.

Niechby się i bawiła, gdyby jej sport uczony nie pochłaniał znacznych sum.

Niechby i pochłaniał, gdybym miał na to.

Ale gospodarstwo przynosiło mi z każdym rokiem mniej, a wydatki rosły tak olbrzymie, że nie wiązałem już od pięciu lat końca z końcem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

czasu do czasu, a w roku przyszłym niezawodnie częściej jeszcze czytać będziemy złowrogie proroctwo w czterowiersz łaciński zaklęte:

„Quando Marcus Pascham dabit,
Antonius pentecostabit,
Joannes in Corpore stabit,
Totus mundus „vae!" clamabit."

Znaczy to, że jeśli przyjdzie taki rok, w którym Wielkanoc przypadnie na dzień św. Marka, Zielone Świątki na św. Antoniego, a Boże Ciało na św. Jana, to cały świat będzie wołał: „biada". A ponieważ wszelkie możebne katastrofy: trzęsienia ziemi, wojny, pomory i t. p. bywają zawsze lokalnemi i nawiedzają tylko część świata, klęską zaś, dotykającą cały świat, może być tylko powszechna zagłada, przeto wytłumaczono sobie tę przepowiednię w ten sposób, iż w roku, posiadającym takie cechy charakterystyczne, nastąpi najostateczniejsza z katastrof—koniec świata.

Otóż takim rokiem jest przyszły, 1886-ty. Karnawał w nim będzie taki długi, jak jeszcze nie był w całem bieżącem stuleciu. Popielec przypadnie d. 10-go marca, w dzień czterdziestu męczenników, Wielkanoc 25-go kwietnia w dzień św. Marka ewangelisty, Zielone świątki 13-go czerwca w dzień św. Antoniego z Padwy, a Boże Ciało 24-go czerwca w dniu Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Rok przyszły zatem zupełnie zgadza się z ową, powszechnie teraz powtarzaną przepowiednią.

Autorem tego proroctwa jest słynny Nostradamus, właściwie Michał de Notre-Dame, astrolog i lekarz nadworny Karola IX-go, króla francuskiego, urodzony 14-go grudnia r. 1503-go w St. Remy, a zmarły dnia 2-go lipca r. 1566-go w małem mieście Salon, w departamencie Ujść Rodanu, gdzie jeszcze w zeszłem stuleciu grób jego pokazywano. Utworzył on nie to tylko jedno, ale 12 setek czyli „centuryj" podobnych proroctw, zredagowanych w bardzo niejasnych i dających się rozmaicie tłumaczyć wyrażeniach. Za 7 pierwszych, które ogłosił w r. 1555-ym, Henryk II-gi, król francuski, kazał mu dać 200 sztuk złota. W trzy lata później wydał jeszcze 3 centurje, a po jego śmierci ogłoszono jedenastą i dwunastą.

O różnych przepowiedniach Nostradamusa głoszono później, że się spełniały. Pochodziło to ztąd, iż w różnych czasach pod jego słowa, jak powiedzieliśmy, zawsze niejasne i ogólnikowe, podkładano znaczenie, odpowiadające współczesnym wypadkom. Najłatwiejsza to rzecz być w takich warunkach prorokiem: dosyć napisać coś bardzo ciemnego i dziwacznego, a ludzie raz uwierzywszy w dar proroczy twórcy przepowiedni, sami ją już tak wyłożą, iż będzie uchodziła za spełnioną.

Nie posądzając nikogo z naszych czytelników, ażeby wierzył w złowrogą przepowiednię astrologa z XVI-go stulecia, odnoszącą się do roku przyszłego, chcemy tu objaśnić w kilku słowach jak się rzecz ma z ową Wielkanocą, tak późno przypadającą.

Według postanowienia soboru nicejskiego z roku 325-go naszej ery, Wielkanoc obchodzoną być ma w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni wiosennej. Za pierwszą pełnię wiosenną sobór nicejski uznał tę, która przypada, nie według obserwacyj i obliczeń astronomicznych, lecz według t. z. rachunku cyklicznego, na dzień 21-szy marca albo później. Oczywistą jest rzeczą, iż jeżeli rachunek cykliczny wskaże pełnię na dzień 20-ty marca, to Wielkanoc obchodzoną być może dopiero po pełni następnej, a jeżeli znowu ta pełnia przypadnie w niedzielę, to za dzień wielkanocny uważać się będzie dopiero niedziela następna. Taki zbieg okoliczności trafia się dosyć rzadko, średnio biorąc 4 razy w ciągu 532-ch lat, czyli co lat 128, w nierównych jednakże odstępach czasu. Podobnież bardzo rzadkim jest przeciwny zbieg okoliczności, a mianowicie żeby rachunek cykliczny wskazał pełnię na dzień 21-szy marca i żeby zaraz nazajutrz przypadała niedziela. Wielkanoc wtedy, jak to było w r. 1818-ym, przypada 22-go marca i wcześniej w żadnym razie przypaść nie może.

Co się tyczy dnia 25-go kwietnia święto Wielkanocy przypadło na tę datę od czasów soboru nicejskiego do Nostradamusa dziewięć razy, a mianowicie w latach 387-ym, 482-im, 577-ym, 672-im, 919-ym, 1014-ym, 1109-ym, 1204-ym i 1451-ym, i historja przekonywa, że nie były to bynajmniej lata szczególnych klęsk i katastrof. Za życia swojego Michał de Nôtre-Dame obchodził Wielkanoc tak późną w r. 1546-ym, i choć w tym roku także żadna osobliwa katastrofa nie zaszła, przyszło mu na myśl osnuć na tej kalendarzowej szczególności zatrważającą przepowiednię.

Gdyby kalendarz nie był w r. 1582-im uległ reformie, daty świąt wielkanocnych powtarzałyby się dalej zwykłą 532 lata obejmującą koleją i w r. 1641-ym, 1736-ym, 1983-im, 2078-ym i t. d. mielibyśmy najdłuższe zapusty. Reforma gregorjańska spowodowała zmianę, już jednak od czasów Nostradamusa dwukrotnie, w latach 1666-ym i 1734-ym, Wielkanoc przypadała w dniu św. Marka i żadne szczególne klęski w latach tych świata nie dotknęły.

Miejmy nadzieję, że tak samo będzie w roku przyszłym 1886-ym, a następnie także i w 1943-im, kiedy najpóźniejsza Wielkanoc znów się powtórzy.

Wł. S.

Wspomnienia pośmiertne.

† Z Davos w Szwajcarji otrzymujemy smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie artysty skrzypka, Józefa **Kotka**.

Urodzony na Żmudzi w r. 1854-ym, kształcił się w muzyce w konserwatorjum moskiewskiem.

Pierwsze koncerta dane w Warszawie i w Wilnie zwróciły nań uwagę znawców.

Znalazłszy środki dalszego kształcenia się, Kotek wyjechał za granicę, gdzie przez czas pewien uczył się kontrapunktu i kompozycji.

Kilka lat temu, poparty przez prasę niemiecką, która uznała jego talent, uzyskał miejsce w Akademji muzycznej berlińskiej, jako profesor szkoły skrzypków.

Przeniesiony na pole pedagogiczne, przestał koncertować, a natomiast wziął się do kompozycji.

Z utworów jego skrzypcowych znane są warjacje na temata polskie, które Sauret wykonywał z powodzeniem na koncertach w Londynie.

W dniu wczorajszym po długich cierpieniach zgasł dobrze znany w Warszawie księgarz i wydawca **Ludwik Polak**.

Cały jego żywot, oddany usługom publicznym, odznaczał się rzadką ofiarnością dla ogółu.

Przyszedł na świat w Warszawie z rodziców niezamożnych; naukę zawdzięczał samopomocy i zapałowi.

Wyszedł ze szkół z niezwykłym w młodym wieku zasobem wiadomości i poświęcił się księgarstwu.

Zaprzyjaźniony z księgarzem a poetą Henrykiem Merzbachem, otworzył z nim do współki około roku 1855 go księgarnię wprost dzisiejszego muzeum przemysłowego.

Księgarnia ta świetnie prowadzona miała niezwykłe powodzenie, któremu okoliczności kres położyły.

Później Polak pracował czas jakiś u Maurycego Orgelbranda i dał się poznać publiczności wileńskiej z wielkiego taktu i znajomości przedmiotu.

Po długiej nieobecności w kraju powrócił do tejże księgarni, przeniesionej tymczasem do Warszawy.

Od lat kilku otworzył własną księgarnię pod firmą Kowalskiego i odznaczył się rzadką w tych czasach ruchliwością wydawniczą.

Nakładem jego wyszły cenne przekłady Drapera, „Wieczory florenckie" Klaczki (2-gie wydanie) i inne prace pierwszorzędnych autorów.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Po przejściu szkół tecznicznych z pod władzy ministra finansów pod zawiadywanie ministerjum oświecenia, o czem już donosiliśmy, utworzony został specjalny wydział do spraw wykształcenia technicznego pod zwierzchnictwem prof. Wyszniegradzkiego. Sprawa wykształcenia profesjonalnego została jednocześnie posuniętą naprzód. Ministerjum oświecenia opracowało już, jak donosi *Now. wrem.*, projekt organizacji wykształcenia rękodzielniczego w Rosji, przyczem ustanowiony został system organizacji zakładów naukowych profesjonalnych. Zakłady naukowe niższe będą dwojakiego rodzaju, zakłady średnie organizowane będą na wzór obecnie istniejących szkół realnych, z pewnemi wszakże reformami. Projekt ten ma być wniesiony do rady państwa na wiosnę.

= Wobec zwinięcia rządowej fabryki instrumentów chirurgicznych w Petersburgu, która zaopatrywała w instrumenta rady lekarskie gubernjalne, wydano rozporządzenie, aby na nabycie nowych i naprawę zepsutych tego rodzaju narzędzi wydawane były odtąd gubernjalnym radom lekarskim fundusze ze skarbu państwa.

= Wolne cesarskie towarzystwo ekonomiczne powzięło w ostatnich czasach zamiar zakładania własnym kosztem niższych szkół gospodarczo-rolnych.

= Rada państwa zatwierdziła specjalny kredyt 15,000 rs. na utrzymanie poczt na linji kolei żelaznej wileńsko-rowieńskiej.

= Otwarcie dla publiczności drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej nastąpi podobno dopiero około dnia 22-go b. m.

= P. oberpolicmajster w rozkazie swoim wylicza 102 posterunków policyjnych z których znajdującym się na służbie niewolno pod żadnym pozorem schodzić, ani też wstępować do sklepów, bram domów i t. p.

= Służba policyjna otrzymała polecenie nie dozwalać 27-iu osobom wydobywania piasku z Wisły, a to z powodu niezapłacenia należnego za ostatni kwartał podatku.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza rozporządzenie p. oberpolicmajstra w przedmiocie rozdania urzędnikom i policjantom gratyfikacji w ogólnej sumie 9,253 rs. 23 kop.

= Właściciele i rządcy domów otrzymali polecenie nadesłać do właściwych cyrkułów wykazy wszystkich osób handlujących, a to najpóźniej do dnia 31-go stycznia n. st.

= W dniu jutrzejszym kończy się termin wykupu przez właścicieli już istniejących zakładów patentów na wyrób i sprzedaż trunków w r. b.

= Sprawy karne roztrząsane będą w zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy w dniach: 14-ym, 15-ym, 22-im 23-im i 28-ym b. m., oraz w dniach 6-ym i 11-ym lutego r. b.

= Pojutrze, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na sześcioletnią dzierżawę domu miejskiego pod nrem 549b na Nalewkach od rs. 6,101 rocznie.

= W ciągu r. z. tutejsza gmina ewangelicko-augsburska zapisała 629 urodzeń (320 chłopców i 309 dziewcząt) oraz 207 małżeństw.

= W dniu 14-ym b. m. odbędzie się w mieszkaniu starszego półroczna sesja zgromadzenia kowali.

= Nowe przepisy o pobieraniu opłat za chowanie ciał zmarłych na cmentarzu brudnowskim, zatwierdzone przez Głównego Naczelnika kraju, zaczną obowiązywać z dniem jutrzejszym. Norma opłat jest znacznie niższa od praktykowanej przy chowaniu zwłok na cmentarzu powązkowskim, a mianowicie: za wybór miejsca dla osoby dorosłej po 2 rs. i dla dzieci do lat 7-miu po 1 rs., za kupno zaś gruntu po 1 rs. za łokieć kwadratowy. Opłata za najem karawanów na nowy cmentarz pobieraną będzie w tej samej wysokości, co na cmentarz powązkowski. Obniżono natomiast dodatkowe opłaty, jak za pochowanie, wykopanie grobu, za posługę religijną i za podzwonne.

= Zawieszone od dnia 31-go grudnia r. z. z powodu dorocznej rewizji czynności kasowe Banku polskiego rozpoczną się nanowo z dniem jutrzejszym.

= Zapisy uczniów i uczennic do instytutu muzycznego na drugie półrocze już się ukończyły. Lekcje rozpoczną się we czwartek, dnia 15-go b. m.

= **Z literatury.**

* *Bluszcz* w pierwszym tegorocznym numerze rozpoczął druk wyjątków z dramatu T. Lenartowicza p. t. „Sokrates".

Obok ciekawej tej pracy mazowieckiego lirnika spotykamy powieść Kraszewskiego „Justka" i godną zawsze zaznaczenia „Kronikę działalności kobiecej".

Na czele numeru znajdujemy dobry portret H. Siemiradzkiego.

* Wyszedł z druku w osobnem odbiciu fragment dramatyczny p. Michała Wołowskiego p. n. „Trefniś i lutnista".

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym Modrzejewska odtworzy tytułową rolę w sensacyjnym dramacie Ybsena p. t. „Nora".

Rolę Torwalda, grywaną przez p. Leszczyńskiego, odegra pierwszy raz p. Kotarbiński.

Abonament lit. C, nr 1.

* Podczas wczorajszego południowego przedstawienia „Odetty" Modrzejewska otrzymała od prezesa dyrekcji teatrów wieniec laurowy.

Teatr był pełen.

Na przedstawieniu tem kasa teatralna zyskała około 1,500 rs.

* Z powodu przedłużającej się choroby p. Lebrunowej, rolę po niej w jutrzejszem przedstawieniu „Właściciela kuźnic" objęła p. Nowakowska.

* Pojutrze wieczorem w salach redutowych publiczność nasza będzie miała sposobność usłyszeć raz jeszcze niepospolitą grę Ondrziczka.

Znakomity wirtuoz czeski przedłużył na dni kilka swój pobyt w Warszawie i przyjmie udział w koncercie teatralnym, umyślnie w tym celu urządzonym.

W koncercie tym część wokalną wypełni p. Stromfeld-Klamrzyńska.

Bilety na środowy koncert można od dzisiaj nabywać w kasie zamówień.

* W miejsce małego środowego wieczoru, przypadającego w tym tygodniu w Towarzystwie muzycznem, odbędzie się w piątek d. 16-go b. m. większy wieczór muzyczny ze współudziałem F. Ondrziczka i p. A. Michałowskiego.

= Konkurs artystyczny.

Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych dokonał już wyboru sędziów konkursowych, w skład których wchodzą malarze, rzeźbiarze, architekci, nowcy oraz reprezentanci Towarzystwa.

Rozstrzyganie konkursu sztuki będzie się odbywało oddzielnemi sekcjami dnia 14 b. m., zaś ogólne i ostateczne zebranie wszystkich oddziałów we czwartek, tj. 15 b. m.

Nazajutrz nastąpi ogłoszenie decyzji oraz wydanie nagród.

Dział rzeźby w ostatnich dniach zwiększył się o dwa nowo nadesłane dzieła.

= Tajemniczość.

Dziwnego systemu trzyma się *Kijewlanin.*

Zasila on się bardzo często w feljetonie przekładami z różnych języków, a wśród tych przekładów nierzadko spotkać się można z większemi lub mniejszemi utworami, przeważnie zaś z nowelami, wziętemi z naszej literatury.

Przekłady te zwykle daje on z dopiskiem „z polskiego”, pomijając prawie zawsze nazwisko autora.

W świątecznym znów numerze tegoż pisma z dnia 25-go grudnia spotykamy śliczną i każdemu znaną fantazję Kraszewskiego „Łza w mieście”.

Z tym utworem nestora naszej literatury obszedł się *Kijewlanin* z jeszcze mniejszą ceremonją — nie zaznaczył bowiem wcale, że to jest przekład, a nazwisko autora podał w dziwnem skróceniu, bo ograniczył się na wydrukowaniu pierwszych i ostatnich paru liter.

Czytelnik więc nic się z tego podpisu nie dowie, ani nazwiska autora, ani nawet z jakiej literatury podany utwór pochodzi.

= Do naśladowania.

Pracownicy jednego z biur kolejowych zapragnęli uczcić dzień imienin jednego z kolegów Sewerynów.

W tym celu ofiarowano mu złoty zegarek z takąż dewizką, oraz album fotograficzne.

Solenizant dziękując za pamięć zaprosił kolegów na niedzielę, to jest na wczoraj do siebie.

Przyjąwszy gości nader starannie, oznajmił zebranym, że album zachowuje jako drogą pamiątkę, zegarek zaś wraz z dewizką oddał zegarmistrzowi, a do otrzymanych 110 rs. dodaje 40 rs., które zamierzał wydać na wino i całą kwotę 150 rs. przeznacza dla biednej wdowy po niedawno zmarłym koledze.

= Legat.

Dr Stern, o którego zgonie donosiliśmy, pozostawił testament.

Oprócz kilku zapisów na cele dobroczynne, zmarły legował 8,000 rs. na wydawnictwa kasy Mianowskiego.

= Druga maskarada.

Druga z rzędu maskarada odbyta w salach redutowych zgromadziła około dwustu osób.

Pomiędzy maskami znajdowało się kilkanaście pań „z towarzystwa”, te jednak zaraz po ukończeniu przedstawienia teatralnego opuściły salę.

Brak ożywienia sprawił, iż o godzinie trzeciej sale opustoszały do reszty.

= Bal techników.

Warszawscy inżenierowie i technicy krzątają się około urządzenia balu.

Projekt zyskał uznanie we właściwej sferze i bal odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

= Bal czeski.

Kolonja czeska powzięła zamiar urządzenia balu.

Zabawa ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca w jednej z resurs tutejszych.

Naturalnie, iż narodowy taniec „beseda” znajdzie miejsce w programie tańców.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Komitet zabaw, wybrany z grona członków Towarzystwa wioślarskiego, zamierza w ciągu wielkiego postu dać kilka przedstawień teatralnych, wykonanych siłami amatorskiemi.

Reżyserję widowisk teatralnych amatorskich przyjął na siebie łaskawie p. Władysław Szymanowski.

Natomiast porzucono z powodu trudności projekt urządzenia szeregu odczytów.

= Dom współkowy.

W dniu onegdajszym w kancelarji jednego z rejentów podpisany został kontrakt sprzedaży placu, ołożonego w alejach Jerozolimskich.

Nabywcą jest współka złożona z 9-iu osób.

W liczbie wspólników znajduje się także budowniczy.

Nowonabywcy zamierzają wystawić obszerną posesję, która jednak będzie się składała tylko z 9-iu lokali, przeznaczonych dla samych właścicieli.

Dobry to przykład.

= Udogodniona moda.

W handlu ukazały się składane... turniury.

Przyrządy te w chwili siadania składają się automatycznie, przy wstawaniu zaś z miejsca, za naciśnięciem sprężyny otwierają się i nabierają właściwego kształtu.

Zastosowanie mechaniki całkiem nowe.

= Groźne cyfry.

Według ostatniego wykazu policyjnego, na choroby piersiowe zmarło w ciągu tygodnia ogółem 105 osób, a mianowicie mężczyzn 52, kobiet 53.

Z ogólnej cyfry przypada na zapalenie oskrzeli i płuc 76, a na suchoty płuc 29.

Z chorób zakaźnych błonica i dławiec zabrały 16 ofiar.

= Mały powód.

Przed dwoma tygodniami pan Z., kupiec tutejszy, oparzył sobie dłoń siarczykiem od zapałki niesalonowej, którą mu podał do papierosa posługacz w piwnicy sklepu.

Pan Z. nic sobie z tego oparzenia na razie nie robił i dopiero w cztery dni później, kiedy ręka spuchła, wezwał pomocy lekarza.

Pomoc ta jednak okazała się spóźnioną.

Ostatecznie kilku lekarzy zwołanych na konsyljum zdecydowało amputację, gdyż okazuje się gangrena.

Amputacja natychmiast została dokonaną.

Stan zdrowia chorego jest dość pomyślny.

= Kradzież futra.

Panu S., mieszkańcowi Warszawy, na jednej ze stacji kolei petersburskiej, w czasie postoju pociągu, gdy odszedł na chwilę do bufetu, niewidomy sprawca zabrał z przedziału klasy II-ej futro wartości rs. 500.

Podejrzenie pada na młodego człowieka, który jechał razem z panem S., a który wysiadłszy na tej stacji, więcej nie wrócił, chociaż miał bilet do Warszawy.

= Kradzieże.

W ciągu minionej doby zameldowano policji o następujących kradzieżach: na ulicy Kościelnej pod nrem 9-ym z okna wystawowego szynku należącego do A. D., za pomocą wyjętej szyby, nieznani spirytyści zabrali kilkanaście butelek wódki i spirytusu; na Rymarskiej pod nrem 8-ym z przedpokoju mieszkania p. J. B. skradziono futro, wartości rs. 60; w Łazienkach podoficerowi A. J. z mieszkania otworzonego wytrychami, skradziono damski zegarek ze złotym łańcuszkiem, kilka sztuk półimperjałów, kilkanaście rubli srebrnych i różne drobiazgi na ogólną sumę rs. 120; na Nalewkach pod nrem 29-ym u p. G. S., służąca Józefa Kopera, skradła bieliznę wartości rs. 30, którą znaleziono w jej kuferku; na stacji Praga kolei żelaznej terespolskiej Antoniemu K., w czasie chwilowej nieobecności zabrał ktoś tłomoczek z różnemi rzeczami i kosztowne futro.

= Skutki pijaństwa.

Robotnik fabryczny Oskar M., zamieszkały przy ulicy Czerniakowskiej, odebrawszy dwutygodniową zapłatę wynoszącą kilkadziesiąt rubli, zaszedł z kolegami na poczęstunek.

Uczta przeciągnęła się do późna w nocy i M. wracając do domu z mocno zalaną głową, upadł na ulicy, kalecząc się boleśnie w głowę.

Broczącego we krwi, nieprzytomnego i bez grosza w kieszeni, znalazła na ulicy troskliwa żona, która wyszła z domu w celu odszukania męża.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym w sieni domu na Nowem Mieście pod nrem 2-im znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące dwa miesiące życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

Wczoraj wieczorem na Starem mieście pod nrem 28-ym Jan K. zapalając latarnię nad drzwiami szynku, spadł z drabiny.

Następstwa upadku tego fatalne, gdyż K. złamał prawą rękę i zranił się bardzo ciężko w głowę.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym Agnieszka Szlachcińska, zamieszkała na Muranowskiej pod nrem 12-ym, przechodząc przez środek ulicy Nowokarmelickiej, padła na bruk bez zmysłów, a gdy ją podniesiono, nie dawała już żadnych oznak życia.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma.

Zmarła liczyła 60 lat wieku.

= Samobójstwo.

W łaźni akcyjnej Juljan Sz. subjekt handlowy poprzecinał sobie arterje u obu rąk w zamiarze pozbawienia się życia.

Żyjącego jeszcze z wanny wydobyto i po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono go do szpitala ewangelickiego.

Życiu S. grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną zamachu samobójczego był obłęd umysłowy.

= **Wypadki.**—Dziś rano w alejach Jerozolimskich przewrócił się wóz z deskami, które przygniotły furmana Pławła M.—Na Wilczej Zofja K. wysiadając z dorożki, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu prawej nogi.— Na Pradze Wojciech N., najechany przez wóz roboczy, upadł i złamał nogę.

= Gimnazjum w Łodzi.

Dzien. łódz. donosi, iż do Łodzi nadejść miały pewne wiadomości, dotyczące otwarcia w tem mieście gimnazjum męskiego.

Podobno w rozkładzie nauk w wyższej szkole rzemieślniczej także zajść mają zmiany.

= Teatr amatorski.

W Łukowie odegrano teatr amatorski z celem dobroczynnym.

Niestety, z powodu małego zainteresowania się publiczności przedstawienie przyniosło w rezultacie... niedobór, który pokryć musieli amatorzy.

= Dla straży ogniowej.

W mieście Ostrowiu zbudowaną zostanie tego roku szopa na przechowywanie przyrządów do gaszenia ognia.

Z kasy miejskiej wyznaczoną została na ten cel suma 2,000 rs.

= Długi sen.

Kaliszanin donosi, iż jedna z mieszkanek Kalisza, 20-letnia panna Mel., przed ośmiu tygodniami zapadła w sen głęboki i dotąd w nim pozostaje.

Ten dziwny stan hypnotyczny trwa bez przerwy, a odżywianie uśpionej odbywa się za pomocą sztucznych środków.

= Wypadek w fabryce.

Z Pabjanic donoszą do *Dz. łódz.*, iż w jednej z miejscowych fabryk, wydarzył się okropny wypadek.

Robotnik Paweł Rzesiński, o godzinie w pół do szóstej zrana, chcąc jeszcze po całonocnej pracy naostrzyć nóż do krajania papieru, za co otrzymywał 15 kop. dziennie prócz oznaczonej płacy tygodniowej, zbliżył się zanadto do maszyny i został przez pas do koła wciągnięty.

W parę sekund koło obróciło biedaka kilkanaście razy.

Ręce i nogi były powyrywane, piersi zmiażdżone, a mózg rozprysnął się na różne strony.

Wypadek spowodowała nieostrożność, ale niemało przyczyniło się doń zapewne i znużenie uwagi przy robocie przez cały niemal dzień i noc trwającej.

= Zbrodnia.

Z gminy Chojny donoszą do *Dz. łódz.*, iż przed kilkoma dniami zaszła tam bójka, wśród której przebywający tamże czasowo niejaki Klingsbeil, bez widocznej przyczyny rzucił się z nożem w ręku na 19-letniego Józefa Krakowiaka i ranił go niebezpiecznie w plecy.

Ranionego odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Łodzi Klingsbeil został aresztowany i oddany w ręce sędziego śledczego.

ZE ŚWIATA.

× **Koło literacko-artystyczne** we Lwowie powzięło zamiar urządzenia w najbliższym czasie wystawy dzieł i szkiców wszystkich artystów polskich, oraz spuścizny artystycznej po Henryku Redlichu. Wystawa ma być otwartą w połowie b. m. Deklaracje udziału przesyłać należy bezzwłocznie pod adresem Koła.

× **Wydział krajowy galicyjski** zamierza podobno rozpocząć wydawnictwo pisma poświęconego interesom ekonomicznym Galicji.

× **„Hołd pruski” w Pradze** został wystawiony nie w sali „Umieleckiej besedy”, jak było pierwotnie zamierzonem, lecz w udzielonej przez burmistrza dra Czernego wielkiej sali radnej w ratuszu. Prażanie, jak nam donosi miejscowy korespondent, z wielką sympatją przyjęli dzieło Matejki.

× **Angielskie „Athenaeum”** zawiera obszerny życiorys zmarłego niedawno w Petersburgu Maurycego Rappaporta, lublinianina, który niegdyś pismo to artykułami swojemi o muzyce zasilał.

× **Ojciec Martynow** (przy boulevard St. Martin pod nrem 195-ym) rozpoczął w Paryżu wykłady historji literatur słowiańskich. Po Mickiewiczu wznawiał niegdyś te wykłady Leger, od czasu wszelako jego przeniesienia się do Lozanny odczytów zaniechano. Dotąd odbyły się dwie prelekcje; pierwsza dnia 3-go b. m. ściągnęła liczne grono słuchaczy.

× **W Manchester** umarł Samuel Robinson, znany przemysłowiec bawełniany. W r. 1814-ym bawił on w Płocku, jako przedstawiciel współki handlowej niemieckiej i wniósł podanie do prefektury, aby mu pozwolono założyć w temże mieście fabrykę. Władza ówczesna, lękając się wpływu germanizacji, odmówiła poparcia. Niemcy w lat kilkanaście później pobudowali się w Łodzi. Płock podupadł, lecz charakteru narodowego nie utracił. Robinson do śmierci nienawistnie wspominał prefekta Kobylińskiego, który energicznie w owym czasie protestował przeciw wtargnięciu przemysłu niemieckiego do księstwa warszawskiego.

× **„Histoire des juifs”.** Pod tym tytułem prof. Reinach z Paryża wydał dzieje żydów. Książka zawiera kilka ustępów, dotyczących Polski.

× **Firma Heidsick i sp.** w Reimsie, znana w całym świecie z produkcji najlepszego szampańskiego wina, obchodziła dnia 1-go b. m. stuletnią rocznicę swojego istnienia. Dla uświetnienia tego jubileuszu szefowie firmy złożyli 100,000 franków na fundusz pensyjny dla swoich urzędników i robotników.

× **W New-Yorku** odbył pierwsze posiedzenie klub bifstekistów. Członkowie postanowili urządzić wystawę bydła i części bitego wołu. Kuchnia ma stanowić ważny element popisu. Dostawcy najlepszych beafpj steaków otrzymają nagrody pieniężne.

× **W Marocco** zaczął wychodzić dziennik, mający na celu ukrócenie handlu niewolnikami na wschodzie. Pismo redagowane jest po angielsku z przekładem arabskim, może więc oddać usługi ważne tej sprawie.

× **Omlet** *recte* „omelettes” jest, jak powszechnie wiadomo, pochodzenia francuskiego, a nazwa ta brzmiała pierwotnie *oeufs meslettes*, co jest tylko deminutiwem *ouefs mêlés*—jaja mieszane. Pierwszy raz pojawiła się jakoby ta tak rozpowszechniona dziś, potrawa za panowania Henryka IV-go, sporządzana dla tego króla przez żonę nadwornego jego lekarza Hervarda. Obszerne o niej studjum znajdujemy w głośnej klasycznej pracy Brillart-Savarin'a p. t. „Fizjologja smaku”.

× **Niedelikatni krewni.** „Już trzy miesiące jak się ożeniłem—mówi z westchnieniem oczekujący na pacjentów dentysta—i żaden jeszcze z całej czeredy krewnych mojej żony nie przyszedł do mnie wyrwać zęba!...”

× **Niesłuszne wymagania.** „Tego już zawiele, Marysiu, codzień się mylisz w rachunku, a zawsze na swoją korzyść!” „Proszę pani, trudno wymagać od biednej służącej, żeby się jeszcze na swoją szkodę myliła.”

× **Odmienne wrażenia.** „Wyobraź sobie, ile razy cię spotkam, zaraz mi się przypomina te kilkanaście rubli, które ci przed rokiem pożyczyłem.” „No, wystaw sobie, a ja przeciwnie, zawsze o nich zapominam, gdy się z tobą spotykam.”

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na kasę wdów i sierot po lekarzach pozostałych.

Marja Campbel rs. 3.

Dla wstydzących się żebrać.

E. M. rs. 1.

Na przytułki nocne.

F. S. rs. 1.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

M. H. rs. 1 kop. 20.

— Zebrane na czwartkowym wieczorku dziecinnym rs. 5, oraz Elżbieta Zach. za zuchwalstwo i lekceważenie służby, rs. 1, przeznacza się dla najbiedniejszych.

— Właściciel magazynu mebli w Lublinie żąda odemnie cztery ruble więcej niż za robotę zgodziłem, otóż ponieważ nie o tę kwotę, lecz o sprawiedliwość mi chodzi, załączam rs. 4 z przeznaczeniem na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.—*B. B.* z Lublina.

— Dnia 12-go stycznia 1885 r., jako w trzecią rocznicę śmierci żony mojej, ś. p. Wandy z Kowalskich Knoblauch, składam rs. 10 dla najbiedniejszych.

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Polak,** właściciel księgarni, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 11-ym stycznia 1885 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 56. W głębokim smutku pozostała córka i pasierb zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —116—

† Ś. p. Jan **Nitkowski,** obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 11-go stycznia r. b., przeżywszy lat 74. Pozostali w smutku syn z żoną, synowa, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 14-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Naśw. Marji Panny na Nowem Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—121

† Ś. p. Julja z Kamińskich **Pilitowska,** wdowa po rejencie, po krótkich cierpieniach, dnia 10-go stycznia 1885 r. przeniosła się do wieczności. Stroskane dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno w dniu 13-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —117

† Ś. p. Elżbieta Anna z Temlerów **Limprecht,** wdowa po obywatelu, po ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 11-go r. b. m., przeżywszy lat 44. Pozostały ojciec, córki i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —111—

† W przyszły czwartek, to jest dnia 15-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Opieki (panien wizytek), odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. księcia Leona **Radziwiłła,** na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych i znajomych. 3—108—

† W dniu 14-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z hrabiów Wielochórskich księżnej **Gedroic,** odprawioną będzie wotywa w kościele św. Krzyża, na którą to zaprasza się znajomych przyjaciół zmarłej. 2—89—

† W dniu 13-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci, odprawionem będzie w kościele górnym św. Krzyża, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Maurycego hr. **Potockiego,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. 2- 65—

Z Cesarstwa.

Petersburg 10-go stycznia. — W *Petersburskich wiedomostiach* zamieszczony jest następny artykuł: „Kiedy zdarzy się sposobność zwrócenia uwagi na dziwne sympatje i antypatje naszych t. zw. „postępowych” czasopism, wówczas w odpowiedzi słyszeć się dają zapewnienia o patrjotyzmie i utyskiwania na niesprawiedliwość zarzutów, a tymczasem ten dziwny kierunek upodobań naszej kosmopolitycznej prasy zwraca na siebie uwagę nawet za granicą. Dziś w *Nordd. Allg. Ztg,* organie ks. Bismarka, czytamy: „„W czasopiśmie rosyjskiem *Russkaja myśl* wystąpił pisarz, na którego nie bez racji wskazują jako na odrodzonego Skobelewa, i który pisze warjacje na temat: niemiec—to wróg. Pismo to wychodzi w Moskwie pod redakcją liberalnego przyjaciela polaków p. Jurjewa, i wygląda jakby skrócony przedruk wychodzącego w Petersburgu *Wiestnika Jewropy,* miesięcznika polityczno-literackiego, redagowanego przez znanego pisarza polskiego pochodzenia Stasiulewicza, który w swojem piśmie prowadzi dość dokładną kronikę polskiego życia w Rosji. *Russką myśl* właściwiej należałoby nazywać *Polską myślą.*”” Mówią, że z boku lepiej się widzi, a sympatje i antypatje naszych kosmopolitów występują tak plastycznie, że nic dziwnego, iż je dostrzegają nawet z zagranicy. Wzruszająca jednomyślność istniejąca między *Russką myślą* a *Wiestnikiem Jewropy* tak się rzuca w oczy, że łatwo mogła dać powód gazecie niemieckiej do uważania pierwszego z tych czasopism za „„skrócony przedruk”” drugiego. Przysłowie powiada: „„szydła w worku nie ukryjesz’”, a widocznie szydło ukrywane w redakcjach *Russkiej myśli* i *Wiestnika Jewropy* musi być wielkiem, skoro je zobaczono aż w Berlinie.”

Petersburg 10-go stycznia.— W politycznym przeglądzie gazety *Russkaja myśl* czytamy taką charakterystykę polityki ks. Bismarka względem Rosji: „Prusy nie przestają budować na naszej granicy fortec przydatnych zarówno do obrony, jak i do zaczepnego działania i wzmacniać, w nich swoich sił wojskami wszelkiej broni. Prusy osiedlają nasze zachodnie pogranicze swoimi poddanymi, dopomagając im do tego funduszami państwowemi: to ich landwer, ich rekonesanse, ich przewodnicy przy wkroczeniu do Rosji. Przeciw Rosji rozciągnęły one ogromną sieć kolei żelaznych. Dalej pod ich kierunkiem Austrja obstawia swoje granice silnemi fortami i przeprowadza strategiczne drogi żelazne. Rumunja także za pomocą pogróżki wojny, wypowiedzianej przez ks. Bismarka jej ministrowi, p. Bratiano, i przez niezliczone podróże, odbyte przez członków austrjackiego domu cesarskiego dla widzenia się z Karolem Hohenzollern, wciągniętą została na stronę sprzymierzonych i zapewniła im swoje współdziałanie przeciw Rosji. W Konstantynopolu rządzą Niemcy. Poseł niemiecki ma przeważny wpływ w radzie Porty, a poddani niemieccy pracują w tureckich wojskach, finansach i administracji. Niemcy tworzą stałe poselstwo w Teheranie, ażeby na wszelki wypadek mieć bezpośredni wpływ na Persję. Nareszcie w Chinach niemieccy dostawcy zaopatrują rząd w europejską broń i okręty, niemieccy instruktorowie ćwiczą wojska chińskie; według ich wskazówek kolonizuje się chińskimi osadnikami pograniczne z Rosją miejscowości i na przestrzeni 200 mil wzdłuż granicy rosyjskiej budują się twierdze.” Oto dotychczasowe owoce przyjaźni ks. Bismarka, według zdania *Russkiej myśli.*

Petersburg 10-go stycznia.— Gazeta *Indépendance belge* pomieściła pod dniem 5-tym stycznia telegram z Moskwy, zawiadamiający o tem, że poprzedniego dnia dyrektor jednego z miejscowych seminarjów odniósł się o pomoc wojskową dla uśmierzenia trzydziestu burzących się seminarzystów, których następnie ukarał cieleśnie i później dopiero im przebaczył. Dzisiejszy *Journal de St. Pétersbourg* występuje, tak przeciw samej wiadomości, jakoteż i przeciw dodanemu przez belgijską gazetę komentarzowi, oświadczając kategorycznie, że w żadnem z seminarjów moskiewskich nie zaszło nic, na czem mógłby się uzasadniać telegram *Indépendance belge.*

Z ostatniej chwili.

Według depeszy dziennika rzymskiego *Esercito,* ze Spezzji z d. 9-go b. m. nadszedł tam rozkaz trzymania w pogotowiu pancerników na każde zawołanie. Kontradmirał Caicni, komendant okrętu „Amerigo Vespucci”, otrzymał dwa opieczętowane rozkazy do otworzenia na pełnem morzu. Ajencja Stefaniego utrzymuje ciągle, że okręty te mają towarzyszyć przewozowi załogi włoskiej do Assabu. Inne pisma zaprzeczają również z uwagi godną skwapliwością doniesieniom *Esecrito.*

Wedle ostatnich depesz rzymskich, okręty „Amerigo Vespucci” i „Garibaldi” odpłynęły d. 10 b. m. zrana o godzinie 5-ej ze Spezzji do Afryki. Na pokładzie „Garibaldiego” znajduje się kompanja lądowa marynarzy z wszystkiemi przyborami wojennemi. *Esecrito* donosi, że okręty „Duilio”, „Roma”, „Maria Pia”, „Affondatore”, „Ancona” i „Terribile” uzbrajane są także do wyruszenia.

P. Ferry nakazał wszystkim francuskim ajentom dyplomatycznym, którzy znajdują się obecnie w Szanghai, opuścić bezzwłocznie Chiny. Na radzie ministrów w dniu 10-ym b. m. minister marynarki, admirał Peyron, oświadczył, iż statek przewozowy „Cholon” przybył dnia 6-go b. m. z wojskiem i żywnością do Kelungu. Jen. Leval podał wyjaśnienia co do organizacji 6-tysięcznego korpusu posiłkowego, który w początkach lutego odpłynie do Tonkinu. Zdobycia Langsonu oczekują co chwila. Później udadzą się wojska celem zajęcia wąwozu, który zamyka północną granicę Tonkinu od Chin.

Z Konstantynopola telegrafują pod dniem 10-ym b. m., że minister sprawiedliwości Hassan Fehmi w dniu tym udał się w nadzwyczajnej misji od sułtana do Londynu.

Pall Mall Gazette donosi, iż w Londynie utworzyła się angielska kompanja Konga, rozporządzająca kapitałem zakładowym pół miljona funtów sterlingów.

W senacie rzymskim interpelował d. 10-go b. m. Majorana ministra spraw zewnętrznych Manciniego w sprawie wydalenia z Berlina korespondenta dziennika rzymskiego *Diritto,* p. Cirmeni. Minister przyznał, iż każdy rząd ma prawo wydalać z kraju osoby, które nadużyły jego gościnności. Rząd niemiecki zawiadomił przed wydaleniem korespondenta ministerjum włoskie o swoim zamiarze, co Mancini uważa za akt przyjaźni i względności.

W Galaczu i Braile zbierają podpisy pod petycję do parlamentu o ogłoszenie tych miast wolnemi portami.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 11-go stycznia.

Ministerjum oświecenia postanowiło podobno uwalniać uczniów zakładów naukowych od obowiązkowych zajęć w razie mrozu przewyższającego 25 stopni.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 12-go stycznia.

Listok uzupełnia swą wiadomość sobotnią w sposób następujący: Na linji kolei żelaznej warszawsko-wileńskiej wstrzymane zostaną pociągi pasażerskie nr 5 i 8; do pociągów pocztowych zaś nr 3 i 4 mają być dołączane po jednym wagonie osobowym trzeciej klasy.

Petersburg 12-go stycznia.

Podobno nowy projekt ustawy wekslowej ma zupełnie znieść rygor pozbawiania swobody za długi i przyznaje prawo wystawiania wekslów wszystkim obywatelom posiadającym wszelkie prawa obywatelskie, a zatem także i duchowieństwu i niższym stopniom wojskowym.

Petersburg 12-go stycznia.

Telegramy z rozmaitych okolic donoszą o bardzo silnych mrozach. W Onedze zimno dochodzi do 45, w Wołogdzie do 42 a w Kazaniu do 30 stopni Réaumura.

GIEŁDA
dnia 12-go stycznia 1885-go roku.

Tak doniosłe dla naszej giełdy znaczenie mające szacowania berlińskie, były dziś niezbyt wyraźne. Wahały się one pomiędzy 213.50 a 213 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 47.05 bez tranzakcyj. Krótkoterminowe 47 w żądaniu, kupowano z początku po 46.95, później 46.92½ i 46.90, w końcu jednak, po notowaniach, znów po tej cenie oddawać nie chciano.

Na pomniejsze miasta niemieckie 46.90 za długo, 46.80 za krótkoterminowe chętnie płacono.

Na **Londyn** 9.51 bez obrotów.

Na **Paryż** 38 żądano, płacono 37.95 i niżej aż do 37.90.

Na **Wiedeń** 77.90, stosunkowo wysoko zanotowano żądanie, gdyż znaleźli się kupujący po 77.80 z początku; później 77.75, a nawet aż do 77.60 tylko ofiarowywano.

Papiery w niewielkich obrotach.

Za listy likwidacyjne 87.40 i 87.25 żądano; za pożyczkę wschodnią I i II 96.50, za III 96.75—lecz wszystko bez obrotów.

Listy ziemskie 97.75, 97.70 i 97.60 w serji I-ej, w żądaniu 97.50 i 97.60 za A, 97.55 za B płacono, serji II-ej 97.40, III-ej 97.40, IV-ej 96.25, a w V-ej 95.25 w żądaniu.

Listy miejskie 95.40, 92.90, 92.40, 92.10, za III ej 92.25 płacono.

Obligi po 91 ofiarowywano.

Listy łódzkie bez zmiany.

Akcje Zawiercia po 240 w żądaniu, miały po tejże cenie nabywców. Innych nie dotykano.

Godzina 12½. Usposobienie cokolwiek mocniejsze. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 46.92½ płaconoby.

J. Wł.

Rok III.

Numer 2 Tygodnika

ROLA

pod redakcją

Jana Jeleńskiego,

wyszedł z druku i zawiera: ***Zygmunt Krasiński o żydach.***— Kwestjonarjusz hr. Ludwika Krasińskiego (dokończenie).—Czarna Hania (obrazek).—Dalmacja przez *T. T. Jeża.* (d. c.)—Listy z nad Niewiaży.— Także poezja. — Na posterunku, feljeton *Kamiennego.*—Z całego świata, przez *E. Jerzynę.* — Kronika bieżąca krajowa i zagraniczna.— Sprawozdanie handlowe. — Odpowiedzi redakcji.— Ogłoszenia.— *W odcinku:* Nowy dziedzic, obrazek wiejski przez *Klemensa Junoszę* (d. c.).

Prenumerata na ***Rolę*** wynosi: w Warszawie kwartalnie ***rs. 1 kop. 50.*** Na prowincji ***rs. 2.*** *Adres redakcji:* ***Nowy-Świat 4.*** (110)

— Angielskiego języka lekcyj i konwersacji udziela ***Berger,*** nauczyciel. Złota 13a. (86)

112) ***Instytut leczniczo-gimnastyczny*** i szkoła fechtunkowa, Miodowa nr 3, filja Aleja Jerozolimska nr 11, drugi dom od Kruczej.—**M. Olszewski.**

Figlarz warszawski

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji oraz w kioskach.

Skład główny Krak.-Przedm. nr 27 (gmach starej poczty). 38

Kantor wynajmu powozów,

Senatorska 22, róg placu resursy kupieckiej, poleca eleganckie ekwipaże po cenach nizkich. (113

70) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— ***Fabryka i magazyn*** wyrobów złotych i brylantowych przyjmuje wszelkie obstalunki ***najtaniej!*** Wybór wielki wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych zawsze na składzie.

Józef Beicher, Jubiler,

(41) ***Marszałkowska 65.***

— Wieczorne i balowe, ***prześliczne tualety gotowe*** dla młodych pań, ***atlas*** z gazą, lekkie wełniane, tarlatanowe z kwiatami od rs. 20. Magazyn paryski. Nowy-Świat 57. (54)

— W dniu 8 b. m., ***zbiegł Teodor Tański,*** zabrawszy około ***5,000 rubli***, w tych ***1,200 kuponami***, ktoby go przytrzymał lub wskazał miejsce jego pobytu, otrzyma nagrody ***rs. 500. Rysopis:*** lat 26, wzrostu średniego, tuszy dobrej, krótko ostrzyżony, zarost drobny, głowa niezwykle duża, nos długi, oczy ciemne. Rymarska nr 4, mieszkania nr 4. (25)

Kurs giełdy warszawskiej,

Dnia 12-go stycznia 18:4 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.—	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.51	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.75	—.—
„ „ „ „ m.	97.60	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	95.40	—.—
„ „ „ II	92.90	—.—
„ „ „ III	92.40	—.—
„ „ „ IV	92.10	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.40	—.—
„ „ małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.50	—.—
II „ „ rs. 100	96.50	—.—
III „ „ rs. 100	96.75	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 25
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 140 5/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop 98 11/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 44 4/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. 1 ord.	—	—	540	600
„ „ pstra i dobra	—	—	645	660
„ „ biała	—	—	640	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	515
„ średnie (nowe)	—	—	487	500
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 12-go stycznia 1884 roku.

Burt. skład. garniec rs. 2 kop. 45.

„ wiadro rs. 7 kop. 53[1]

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

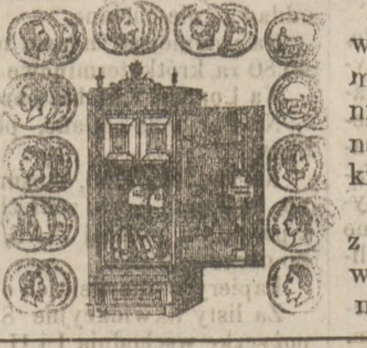
NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg . . . 1870
Moskwa . . . 1865, 1872
Warszawa . 1842, 1846
1858 67, 70, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 410



Na wi ks a Parowa

FABRYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 84R

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.

Spieszcie

do znanego ze swej taniości

Składu Towarów

prz rogu ulic **Dzikiej** i **Nowolipek**, dom Brauna № 1, gdzie odbywa się

wielka Wyprzedaż

towarów wełn., Kortów i Kołder,

po cenach dotychczas nigdzie niebywałych, a mianowicie:

Syberyna na palta męzkie i damskie, 2¼ łok. szerok., kosztowała rs. 3, obecnie tylko rs. 1.50 ł.
Korty prześliczne na damskie suknie 2½ ł. sz., koszt. rs. 1, obecnie za 65 k.
Brystole (cudowne kolory), na suknie damskie, dolmany i paltociki, 2½ ł. sz., koszt. po rs. 2.50, obecnie rs. 1.25.
Korty na męzkie spodnie i garnitury, kosztowały rs. 3, obecnie rs. 1.50.
Kaszmiry prześliczne, (balowe kolory), 2 łok. szerok., po 65 kop. łok.
Kaszmiry wyborowe, czarne, 2 łokcie szerokie, po 65 kop.
Drap de Russie najmodn., czysto weln. materjał na suknie, cudowne kol., 2 ł. szer., koszt. wszędzie rs. 1.50, u mnie tylko 75 kop. łokieć.
Wełniane Materjały podw. szer., w kratkę, na suknie damskie, (Haute nouveaute), po 45 i 50 kop. łok.
Kołdry weln., prześliczne, 3¾ łok. dług. (velourowe), po 3 rs. szt.
Kołdry tygrysowe, wyborowe, wszędzie kosztują rs. 7, u mnie tylko rs. 4.
Sztukę płótna krajowego, 30½ ł. mającą, na koszule męzkie i damskie, za rs. 4.25.
12 Chustek do nosa, białych, wyborowych, za rs. 1.
12 Chustek z kolor. szlakami, (obrębiane i prane), za rs. 1.
Chustki duze, wełnianne zimowe, t. z. bajowe, od rs. 3, najpiękniejsze rs. 5.
Madepolam biały, najlepszy, jaki egzystuje, 1½ ł. szer., po 15, 16 i 18 k. ł.
Ręczniki pasowane, adamasz., w kwiaty lub paski, po 35 kop. ręcznik.
Tuzin Serwetek deserowych, białych, lub kolorowych, ze rs. 1.20.
Creass wyborowy, na nocne koszule i gacie, po 9, 10, 11 i 12 kop. łokieć.
Prześcieradłowe płótno 2½ łok. szer. wyborowe, łokieć k. 23. 78

BIELIZNA

o 50% taniej bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką, dziecinną, koszule męzkie z madepolamu, gorsy webowe w najlepszych fasonach, kołnierze, mankiety, — damskie koszule, eleganckie kaftany białe po 85 kop., majtki damskie po 65 kop. — Przyjmuje obstalunki na wyprawy i wykończa takowe jaknajstaranniej.—Senatorska № 18, na parterze, wprost kościoła, Specjalna fabryka bielizny **Teofili Fuks.** 88R

Syndyk Tymczasowy

upadł. Hermana v. Hersza Schönmana.

Na zasadzie art. 492 K. H., ogłasza od 9 (21) Stycznia 1885 r., w Poniedziałki, Środy i Piątki, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, poczynając od godz. 8½ z rana, w domu № 1021/14, przy ulicy Grzybowskiej, **odbywać się będzie sprzedaż** przez publiczną licytację, **mebli i różnych** gospodarskich **sprzętów**, rożnego rodzaju drobnych żelaznych towarów, jako to: **gwoździ, zamków, drutu, nitów, pilników, kos, pił** i innych przedmiotów, za gotowe pieniądze.

Warszawa, 24 Grudnia 1884 (5 Stycznia 1885)

R87 **Józef Karpiński.**

Syndycy Tymczasowi

massy upadłości

Szai Guthejma.

Na zasadzie art. 502 K. H., wzywają wszystkich wierzycieli upadłego Szai Guthejma, ażeby w ciągu dni 40 od daty tego ogłoszenia zgłosili się do niżej podpisanego adwokata przysięgłego i oświadczyli mu, jakiej sumy są wierzycielami, składając na jego ręce, lub na ręce Sekretarza wydziału konkursowego Sądu Handl. Warsz. tytuły, pretensje ich do massy usprawiedliwiające. — **Stefan Godlewski**

90a adw. przys. Zielna № 20.



WIELKI Wybór



zagranicznych

Fortepianów, Pianin i Harmonij w składzie **A. WERNER,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—**Sprzedaż i wynajem.** 94

ORIENTALINE.

La Beantèe de la Reine.

Mleko z Kaktusów Indyjskich, poleca się w tem przekonaniu, że kto raz jego użyje, to w przeciągu kilku minut, po spojrzeniu w lustro, przejdzie w zachwycenie, podziwiając czarowny objaw odrodzenia twarzy, chociażby grubej i smagłej, na najdelikatniejszy koloryt, młodzieńczej, przezroczystej białości i piękności.—Użycie dostateczne co drugi dzień.—Kosmetyczny magazyn, Krakowskie-Przedmieście № 7 i w innych pierwszorzędnych Perfumerjach.

Cena 2 rs. 50 kop. 3126

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu

zwinięcia Magazynu

pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka."

Marszałkowska 60, róg Zielonego Placu.

Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 2688

Ceny bardzo nizkie.

2877R



Trumny Metalowe

i przybory do tychże, od skromnych do najozdobniejszych,

w Składzie ALFREDA ORTHWEIN, ul. Czysta nr 6

BILARDY

najnowszej konstrukcji w obszernym lokalu Ulica Niecała № 3. 3636

NIE

płacąc sklepowego, odstępuję z małym zarobkiem i dla tego sprzedaję tak tanio

Pierze i Puch

PIERZE darte siwe, od kop. 35 f.
" " białe, od kop. 50 f.
Pierze czeskie " od kop. 90 f.
PUCH siwy, od rs. 1 kop. — f.
" biały, od rs. 1 kop. 20 f.
" **łabędziowy** rs. 1 kop 65 f.
" **Edredonowy** rs. 13 kop. — f.
Poduszki gotowe od rs. 3 kop. — f.
Fierzyny gotowe, od rs. 6 kop. 50 f.

Przekupkom zajmującym się sprzedażą Pierza na targach, a nabywającym takowe odemnie w stanie dartym odstępuję rabat.

L. Apfelbaum,

Żelazna-Brama, plac targowy, dom p. Fenigsteina, wprost stolików i wodociągu № **5.** 30

Fabryka konserwów

H. GOEGGINGER

w Rydze

poleca: **Szproty** wędzone i marynowane. — **Stremlingi** (rodzaj Sardynek Dźwińskich). **Kilki** i **Sardele** w puszkach mniejszych i większych, tudzież różne inne konserwy. Skład główny: **E. Langner,** ulica Nowo-Senatorska № 6. — Skład win dawniej **J. Riedla.** 36

„Mariage."

Młody człowiek, katolik, lat 28, przystojny, właściciel ziemski, pragnie na tej drodze poznać towarzyszkę życia. Wymagane są: wiek odpowiedni, dobre wychowanie, słodycz charakteru, miła powierzchowność i od 8-u do 10,000 rs. posagu, który lokowanym będzie na 1-szym numerze hypoteki. Dyskrecja zapewnia się. Szanowne reflektantki zechcą nadsyłać oferty: Stacja pocztowa Uniejów, poste-restante, pod lit. S. J. 74

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności

3 pokoje, przedpokój, kuchnia

z dwoma wejściami, piwnica, góra wspólna do wynajęcia zaraz.—Wiadomość kiosk, **Jerozolimska.** 93

Dla Mydlarzy.

Maszyny do odlewania form cynowych na świece, mianowicie: 4, 5, 6, 8, 10 i 12, prawie nowe, są do zbycia za przystępną cenę. Wiad. w fabryce odlewów cynowych Strużewskiego, Gołębia № 3. 77

Do sprzedania **w Hotelu Polskim,** sprowadzone ze wsi 4 konie rasowe t. j.:



Para Klaczy

gniadych, pięknej budowy, rosłych, karecianych 4-letnich i **2 Ogiery** gniady i skarogniady, lat 4 i 6, powozowe i zdatne do stada. Wiadomość u szwajcara. 71

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że

Fabryka Liści do Kwiatów

przeniesioną została z ul. Długiej № 32 na **Świętojerską 28,** gdzie sklep.

53 **D. Fleischer.**

Naftę amerykańską

POLECA

Dom Handlowy Gust. Ulich,

ulica Elektoralna 19. 63R

Z powodu koniecznego wyjazdu jest do odstąpienia **za cenę zniżoną rs. 180,** na 6 miesięcy, to jest do 8 Lipca 85 r.

Mieszkanie, od frontu,

na 1-m piętrze, z 2-ma wchodami i 2-ma balkonami, złożone z **4 pokojów, przedpokoju, kuchni,** ze zlewem i wodociągiem, **śpiżarki, wygódki** i góry wspólnej na ulicy **Siennej** № **4 lit. H,** blizko Marszałkowskiej Wiadomość na miejscu u gospodarza, lub przy ulicy Śliskiej № 19, mieszkania № 5. 24

SKLEP

3 pokoje, kuchnia i piwnica, do odstąpienia w każdym czasie, zdatne na szynk, lub restaurację, w domu nowo-wymurowanym, przy ul. Nizkiej № 19. Wiadomość u właściciela na miejscu. 73

NOWO-OTWORZONY

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

posiada największy wybór gotowych ubiorów męzkich i dziecinnych, na każdy sezon i każdej wielkości, które odznaczają się najnowszym krojem i w niczem nie ustępują ubiorom robionym na obstalunek, a z tego powodu ubiorów magazynu nie należy brać za jedno z garderobą pochodzącą z innych tego rodzaju magazynów.—Ceny oznaczone są liczbami na wszystkich sztukach i są widoczne dla każdego; są one bardzo nizkie lecz stałe, a mianowicie:

Spodnie zimowe od rs. 6.
Garnitury " " " 19.
Paletoty " " " 19.
Garnitury czarne " " 26.50.
Paltociki i Garniturki dziecinne " " 6.50.

Oprócz tego znaczny zapas **Szlafroków, Ubiorów myśliwskich, podróżnych, burek i t. p.** 64R

Obstalunki podług miary przyjmuje i wykonywa jak najskrupulatniej.—Najlepsze materjały krajowe i zagraniczne, są zawsze na składzie w wielkim wyb.

Nauka i wychowanie.

Paryżanka wykształcona, życzy sobie udzielać francuzkiego języka, w zamian angielskiego, niemieckiego. Zbiorowa konwersacja 24 godzin, miesięcznie 3 rs., od 12 do 1-szej. Widok № 7, m. 6. 362

Francuzka potrzebna na demi-place. Ulica Wspólna № 22, m. 5. 318

Potrzebna na stałe Polka z patentem gimnazjalnym, posiadająca gruntownie język francuzki. Miodowa № 15, mieszk. 6, od 4—6 wieczór. 249

Student uniwersytetu poszukuje kondycji, korepetycyj, lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać w kantorze Kurjera, pod literami A. B. 462

Lekcje koronek, introligatorstwa, (oprawy książek, pudełek, galanterji).—Tamże sprzedaż deseni do koronek. Złota 2B, m. 16. 477

Młody człowiek, ukończywszy szkołę Realną, a następnie otrzymawszy specjalne wykształcenie, posiadając chlubne świadectwa i rekomendacje osób kompetentnych i wiarogodnych kilkoletniej praktyki pedagogicznej, poszukuje lekcyj korepetycji, oraz przygotowuje uczniów do szkół. Wiadomość: Mokotowska № 12, m. 24. Może także wyjechać na prowincję. 035

Uczę muzyki gruntownie, na własnym wybornym fortepianie, po 4 rs. miesięcznie, trzy razy tygodniowo. — Ulica. Wspólna, № 36, m. 10. 63

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym posiadająca dobrą muzykę, śpiew, języki, poszukuje miejsca stałego, lub demi-place.—Tłomackie № 3, m. 22, od 10—12½. 444

Nauczycielka z wyższym patentem, po ukończeniu instytutu w Petersburgu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, posiada muzykę. Wspólna 9, mieszk. 5. 412

Medalistka posiadająca języki obce i przedmioty klasyczne, udziela korepetycje i przysposabia panienki i chłopczyków do zakładów naukowych.—Tamże poszukuje się do wspólnej nauki dzieci, w wieku od lat 7 do 11. Żurawia № 1, 2-e piętro, m. 7. 404

Nauka krawatów w pracowni „Louise" — Długa № 55. 351

Angielka katoliczka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca jako guwernantka. **Wiadomość: Mokotowska № 23, stróż wskaże.**

Francuzka potrzebna jest z muzyką na demi-place, z osobnym pokojem. Śto-Jerska № 22, druga brama u adwokata. 554

Francuzka młoda, z dyplomem, posiadająca jęz. niemiecki i angielski, poszukuje lekcyj. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście N 36, wprost Saskiego Placu. 563

Potrzebną jest bona niemka, umiejąca szyć, z dobremi świadectwami. Krakow.-Przedm. № 15, m. 33, od 11—1-szej w południe. 524

Lekcje języka niemieckiego, można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, w sklepie futer p. Konińskiego. 538

Nauczycielka z patentem, daje lekcje muzyki. Ul. Marszałkowska 17a, m. 9. 572

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53, zaczynają się kursa: kroju sukien, strojów, krawatów, buchhalterji. 584

Posady i Prace.

Konwersacji francuzkiej udziela młoda osoba dyplomowana. Adresy kantor Kurjera „Française." 306

Młoda lektorka w polskim i obcych językach, muzykalna, poszukuje zajęcia. Oferty w Kurjerze „dla Aliny". 307

Potrzeba 10 panien do sukien. Tamże przyjmuję suknie zupełnie stroine od rs. 3 do rs. 6, dziecinne od 75 kop. Tamże palta i futra. Pracownia: Plac Zamkowy № 113.

Z kaucją urzędnik sądowy poszukuje zarządu domu, za mieszkanie. Wiadomość. Solna № 8, mieszkania 2-. 291

Karbuje falbany (stojące) ulepszonym sposobem. Wojcińska, ul. Grzybowska 8. 446

Potrzebne są panny do robót introligatorskich. Wiadomość w składzie A. Chodowieckiego. 461

Osoba gruntownie uzdolniona w krawieczyźnie, bieliźnie i kroju, życzy sobie pracować po domach prywatnych, lub na wyjazd; tamże jest malarz pokojowy i znaków, wykonywa roboty trwale, podejmuje się malowania i pisania znaków, za przystępną cenę. Wielka № 13, m. 20. 71

Panny podręczne potrzebne są do bielizny. **Solna 15,** mieszkania 20. 581

Były art. T. W. przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące jako pianista. Żurawia № 21, mieszkania № 1. 19555

Do nowo-urządzonej kielmaszyny przy tartaku, na prowincji, potrzebny robotnik, dokładnie obeznany z kierownictwem takowej, oraz z stolarstwem. Kawalerowie mają pierwszeństwo, świadectwa dobrego prowadzenia i znajomość rzeczy wymagane.—Nowy-Świat № 7, mieszk. 25. 3064

Piwowar, czech, z dobremi świadectwami i 16-letnią praktyką, który ukończył fachową szkołę (piwowarską), szuka zaraz zajęcia. Oferty pod lit. J. K. 42. Przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska № 18. 48

Potrzebne są zaraz panny, zdatne do staników i panienki do nauki. Wiadomość: Leszno № 7, mieszk. 10. 399

Kasjera, inkasenta lub magazyniera posady, poszukuje młody człowiek handlowiec, posiadający język polski i niemiecki gruntownie, z pewną rekomendacją i gwarancją. Któryby z pp. właścicieli browarów, dystylarni, lub innego interesu potrzebował, raczą swe adresy składać: Śto-Krzyzka № 3, mieszkania 12. 507

Młody człowiek, dobrze obeznany z czynnościami sądowemi, poszukuje posady sekretarza u pp. sędziów pokoju. Adres: Warszawa poste-restante № 21.—A. C. 491

Osoba w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, potrzebną jest do zajęcia bardzo ruchliwego, wymagającego dużo uwagi, bystrości i trwającego, od godz. 7-ej rano do 7-ej wieczorem. Wiadomość: ul. Świętojerska № 12 bez litery, mieszkania № 21, w drugiej bramie. 73

Były urzędnik, emeryt, poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Wiadomość Marjensztadt № 3, mieszkania 4. 416

Rs. 300 lub więcej, stosownie do posady otrzyma pośrednik. Dyskrecja zapewnia się. Oferty listowne w kant. Kurjera Warszawskiego pod lit. M. W. 1a. 305

Panna służąca z ośmioletniem świadectwem od p. Zaleskiej, niech się zgłosi do hotelu Brühlowskiego № 2, od 10—11 rano. 556

Inteligentna wykwalifikowana gospodyni, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, może przyjąć i do pielęgnowania osoby chorej. Wiadomość u E. Dobieckiej, Krak.-Przedmieście 61. 84

Człowiek żonaty mający wolnego czasu codziennie do g. 4-ej po południu, życzy sobie przyjąć miejsce inkasenta lub magazyniera, w razie potrzeby może złożyć odpowiednią kaucję. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. 8. 478

Panny do sukien potrzebne są zaraz. Śto-Krzyzka № 17. 569

Osoba znająca się na szyciu bielizny i krawieczyźnie, życzy sobie miejsca za przychodnią do domów prywatnych albo na stałe. Aleja Jerozolimska № domu 30, mieszkania 10, 1-e piętro w podwórzu, do p. Gumowskiej

Maszynistki do bielizny potrzebne. Aleksandrja № 13, m. 2. 558

Osoba przybyła z Paryża posiadająca gruntownie język francuzki i włoski, poszukuje demi place do jednego z domów wyższych lub lekcyj na godziny. Wiadomość u E. Dobieckiej, Krak.-Przedmieście 61. 85

Do śpiewu w kościele Św. Antoniego, osoby życzące uczyć się i uczęszczać, mogą należyć. 87

Panna potrzebna do haftu, z całodziennem utrzymaniem i dobrą zapłatą, do fabryki bielizny. Senatorska № 18. 86

Zdolny ajent znajdzie posadę w księgarni A. Fenichla. Chmielna 32. 570

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodu oryginalne perskie, tureckie, uralskie, od 2-ch rubli, tamże

Futra błamy niezwykłe, zbliżone do lisów niebieskich, bardzo tanio! — oraz

Dywany angielskie, strzyżone i gładkie, różne kołdry, serwety, chodniki, pledy, dery, „najlepiej kupić" u Piotra Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 65 (skład w podwórzu). 70

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 467

Fortepian mahoniowy, fabryki Małeckiego **do sprzedania. Twarda № 42a,** m. 6. 102

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 19534

Meble. Garnitur czarny i orzechowy, szafy, kolumny, stoliki z marmurowemi blatami, kredens, stół bilardowy i krzesła dębowe, komoda, toaleta, łóżka, szafki do bielizny, umywalka, szeslong, stolik do samowaru, oleodruki, kredens, stół jadalny orzechowy, regulator, firanki, do sprzedania bardzo tanio, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 8, ulica Twarda, № 6, wprost cyrkułu. 295

Garnitur czarnych mebli, lustra wielkie, jakoteż meble z jadalni, gabinetu, sypialni, lampy, żyrandol, firanki, do sprzedania. Sienna 3, stróż wskaże. 385

Bönischa fortepian prawie nowy do sprzedania w Sali licytacyjnej, Miodowa. 489

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, para łóżek ze starego dębu, w stylu Ludwika XVI, wykwintnie rzeźbione; stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże.

Do sprzedania fotel cały kryty, żardinierka żelazna, prawie nowe, bardzo tanio.— Złota № 7a, mieszkania 5. 470

Suknie balowe mało używane, do sprzedania. Żelazna № 20c, mieszk. 13. 473

Mam do sprzedania sybirskie czarno-bure lisy, tylko nie żydom. Nowy-Świat № 31, mieszkania 3, od g. 9—12 i od 5—7, zapytać Kwiatkowskiego 480

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu z 5-ciu pokojów, tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 381

Dywany oryginalne perskie i uralskie, od rs. 2, chodniki, dery, kanawa jedwabna na suknie, oraz inne wyroby wschodnie sprzedaje się bardzo tanio. Mazowiecka № 14, dom J. Grossmana, naprzeciw bramy, na parterze.

Tanio 2 garnitury mebli, komoda, sofa, umywalka. Smolna 10, mieszk. 8. 330

Fortepian palisandrowy tanio do sprzedania. Leszno 73, mieszkania 22. 304

Fortepiany dwa są do sprzedania, czarny, Kramera i mahoniowy Asta, 7-oktawowe. Nowy-Świat № 1, m. № 13, lub Hoża № 28, stróż wskaże. 337

Suknia balowa biała, ubrana srebrnemi kwiatami, nowa, do sprzedania tanio. Sklep Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 42

Piecyk kaflowy dobry do sprzedania. Papeterie, Obożna róg Seweryn owa. 393

Pianino nowe do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wspólna 7a, stróż wskaże. 159

Psy duńskie młode do sprzedania. Ulica Freta № 13. 509

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, jak również wykonywa obstalunki i reperacje, śpiesznie i tanio. Fabryka i magazyn wyrobów złotych i brylantowych Józefa Bether, Marszałkowska 65; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie. 79

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 2896

Antykwarjusz Makow, Solna 8, poleca: meble starożytne, bronzy, porcelany, kryształy. Również skupuje dzieła sztuki, starożytności, książki, ryciny. 19652

Książki historyczne, powieści i naukowe, kupuje, sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia H. J. Rosenweina, ul. Szpitalna № 2 w Warszawie. 18790

Fortepian z powodu wyjazdu sprzedaje. Nowomiejska 16, mieszk. 3. 221

Do sprzedania mało używane: kasa ogniotrwała w kształcie eleganckiego biurka, pierwszorzędnej fabryki; szczotka marmurowa do wycierania nóg, biurko mękkie duże, orzechowe, suknie strojne, aksamitna bordo z materją corail, z prawdziwemi koronkami Duchesse; niebieska z materji Otoman obie raz użyte, dolman pluszowy Cardinal obłożony piórami, oraz parę innych sukien. Wiadomość: ulica Bracka № 13, mieszk. 8, w godz.: od 10 do 1-ej po południu. 448

Suknia biała adamaszkowa, jedwabna, zupełnie nowa, która kosztowała rs. 150, jest do sprzedania, za połowę ceny. Ulica Hoża № 4, mieszkania 1. 440

Do sprzedania suknia jedwabna, bladoniebieska, świeża, za rs. 25. Hoża № 5, mieszkania 55. 438

Fortepian do sprzedania lub do wynajęcia, pianino do wynajęcia, fabryka fortepianów, Jerozolimska 5. 424

Fortepian najnowszego systemu, 7 oktaw, za rs. 200. Miodowa 5, u organisty. 427

Wóz ze skrzynią, zupełnie nowy, użyteczny dla piekarzy, cukierników, fabryki mydeł toaletowych i konfiturowych, do handlu piwa etc., jest do sprzedania niżej kosztu. Bliższa wiadomość u Georga Schayer, Zielna № 31.

Meble do sprzedania, garnitur francuzki, szafa, łóżka, garniturek napoleonkowy, tremo, firanki. Chmielna № 8, mieszkania 7, trzeci dom od rogu Brackiej. 562

Fortepian o 7-miu oktawach z 3-ma sprężeniami do sprzedania za rs. 185. Długa № 5, mieszkania 28. 573

Lustro do sprzedania w złoconych ramach, w stylu gotyckim. Wiadomość: Tamka № 23, w składzie wódek. 536

Garnitur mebli mahoniowych, aksamitem kryty, do sprzedania za niską cenę. Podwal 8, pierwsze piętro. 89

Maszyna Wheelera & Wilsona, oryginalna amerykańska, mało używana, z gwarancją jest do sprzedania tanio u Mechanika p. Markiewicza, Marszałkowska 38. 577

Fortepian Bofera i klawikord o 7-miu oktawach, sprzedaje organista kościoła Ś-go Antoniego (po-reformackiego), 88

Pozostawiono do sprzedania za umiarkowaną cenę, garnitur czarny ze stołem i pokrowcami w paski, obity utrechtem bordo. 2 słupy antic z bronzami. Garnitur orzechowy, szabowany, ze stołem. Ottomana duża, nowa z poduszkami. 2 szafe francuzkie. Sekretera z cylindrem z jasnego drzewa. Nowy-Świat № 60, w magazynie mebli. 90

Futra oraz różne ubrania damskie do sprzedania. Nowy-Świat № 68, m. 44. 537

Fortepian wiedeński modny, prawie nowy, do sprzedania. Hoża 27, m. 1, parter. 549

Do sprzedania suknia z ciężkiej niebieskiej materji, mało używana, za rs. 25, i biała kolorowym haftowanym szlakiem ubierana, nie używana, za rs. 20. Od 10—3-ciej. Ordynacka № 2, mieszkania 3. 483

Garnitur mebli, biblioteka, biurko, toaleta, szezlong, umeblowanie sypialni i jadalni. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. Tamże są do sprzedania suknie jedwabne i wełniane, oraz futro męzkie. 579

Sprzedaje się tanio futra damskie, palto męzkie, buciki krem., na maskaradę pantofelki atłasowe, suknię wiecz., łóżko żelazne i orzechowe, zegar, umywalnia, rolety i sprzęty kuchenne. Piękna 34, m. 28. 580

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje skład wyłącznie używanych przedmiotów. Również skupuje meble, dywany, kassy, fortepiany. Solna № 8, Makow. 582

Tanio do sprzedania różne meble i lustra, oraz stare wino czerwone w butelkach. — Mylna № 3, Stolow. 576

Jest do sprzedania Encyklopedja Powszechna większa, 28-tomowa, wydana w 1863 roku przez Orgelbranda, oraz Atlas geograficzny o 100 mappach, ulica Leszno № 43, mieszkania 11. 460

Fortepian czarny, o 7-u oktawach, za rs. 240 do sprzedania. Nowy-Świat № 4, w składzie fortepianów J. Hinz. 560

Fortepiany zagraniczne, są do sprzedania; tamże i klawikord. Śliska 1, m. 3. 565

Potrzebny faeton mało używany z walizami, zdatny do podróży. Oferty: hotel Słowiański № 41. 585

Interesa handl. i majątk.

Duży sklep z mieszkaniem, kantor i szafa sklepowa, jest do odstąpienia za niską cenę. Podwale № 25, stróż wskaże. 81

Do sprzedania lub zamiany dom nowy murowany, na dobry procent. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Kazimierza Szpechta, ulica Długa № 21. 327

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Pokój do wynajęcia, przy ul. Miodowej 10, mieszkania 21. 486

Sklep kolonjalny z tanim lokalem, w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki 38b, mieszkania 6, do godz. 2-ej po południu. 314

Restauracja zaraz do sprzedania bardzo tanio. Ulica Warecka № 7, m. 30. 345

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Mokotowska № 16. 350

Sklep z dystrybucją do odstąpienia za bardzo przystępną cenę z powodu ciężkiej słabości właściciela. Ulica Burakowska № 4, przy Powązkach. 384

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep mydlarski w dobrym punkcie, na dobrych warunkach. Ulica Złota № 20. 387

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 6 do 10,000 rubli, do interesu fabrycznego na prowincji, dla powiększenia fabryki. Gwarancja hypoteczna i pewna, zyski znaczne. Bliższe szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 46

Poszukuje się kapitału od 50 do 60 tys. rs., na 1 № po Towarzystwie, na nowy i duży dom w środku miasta bez pośrednictwa. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. R. 308

Do wynajęcia pokój z usługą i meblami. Wspólna 7, m. 1, parter. 511

Sklep spożywczy do sprzedania każdego czasu z powodu wyjazdu. Ulica Bracka, obok № 15, róg Widok. 316

Rs. 1,000 do rs. 3,500, potrzebna jest pożyczka na dobrą hypotekę, pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość ul. Leszno № 18, mieszkania 16, zrana od godziny 9 do 11 codziennie. 312

Sklep kolonialno-spożywczy w bardzo dobrem miejscu, do sprzedania zaraz. Informuje Sobolewski, między 11-tą a 2-gą przy ulicy Koszykowej pod № 19, 2-gi dom od ul. Marszałkowskiej, przy linii tramwajowej.

Suma 12,500 rs. jest zaraz do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Długa № 22, oficyna w głębi, m. 5. 485

Interes korzystny. Z powodu wyjazdu do odstąpienia przy ulicy Nowy-Świat № 1, dystrybucja z materjałami piśmiennemi i galanterją, z wyrobioną klientelą, z urządzeniem i towarem, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu. 490

Sklepik wiktuałów do sprzedania, z powodu interesów familijnych. Ulica Górczewska № 7. 500

Dom na Nowej-Pradze № 173, przy szosie do cmentarza sprzedaje się. Wiadomość tamże u szynkarza. 472

Rs. 25,000, po Towarzystwie potrzebne „na spłatę", w drugiej połowie Lutego, na 7% na dom w środku miasta, bez pośrednictwa. Uprasza się o złożenie adresu w Kantorze Kurjera W. pod lit. Z. A. 189

Kawiarnia z wypiekiem ciast, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku: róg Brackiej i Chmielnej. 58

Rubli 10,000 do wypożyczenia, na dobra w guberni Warszawskiej, po Towarzystwie. Wiadomość u Rejenta Kiersnowskiego, Miodowa 15. 22

Rs. 4,500 do wypożyczenia zaraz na pewną miejską hypotekę. Królewska 43, (róg Grzybowa).—Zawadzki. 567

Do sprzedania w m. Częstochowie dwa domy murowane: jeden parterowy, drugi piętrowy, na 10% netto, przy dobrych warunkach. Wiadomość u Leopolda Kohn w Częstochowie. 91

Lokale.

Dwa pokoje frontowe, umeblowane, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia Marszałkowska 26. 52

Stajnia do wynajęcia w każdym czasie na parę koni lub cztery krowy. Bracka № 3.

Pomieszczenie dla ucznia uczęszczającego do szkół. Erywańska 10, m. 19. 436

Pokój zaraz do wynajęcia, z meblami, samowarem, opałem i usługą. Chmielna 11, mieszkania 1. 310

Pokój umeblowany, z opałem, usługą i samowarem. — Aleja Jerozolimska № 18A, stróż wskaże. 343

Pokoje 1, 2 lub 3 duże, z meblami. Smolna № 10a, mieszkania 8. 329

Do wynajęcia zaraz 2 sklepy z gazem.—Grzybowska № 30, gdzie kąpiele żelazne.

Trzy pokoje z przedpokojem, kuchnią i piwnicą, na 1-m piętrze, do wynajęcia zaraz. Cena rs. 75 kwartalnie, mieszkanie suche i ciepłe. Wiadomość: Tłomackie № 9, w sklepie M. Winklera. 341

Pokoje umeblowane na różne ceny. Nowy-Świat № domu 35. 234

8 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat № 4. 157

Do wynajęcia różne warsztaty, oraz budynki fabryczne, różne lokale, stajnie, wozownie i sklep. Sienna 6a/1147 1, 1-szy dom (przy przystanku tramwajowym), za ulicą Żelazną. 19641

Do wynajęcia pokój przy familji. Ulica Zielna № 7 bez litery. 275

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia 4 pokoje z kuchnią i wszystkiemi wygodami, od 1 Lutego do 1 Lipca; Tamże pokój kawalerski z umeblowaniem i usługą zaraz. Aleje Jerozolimskie № 5, m. № 12. 333

Sklep z pokojem do najęcia zaraz, 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na 3-m piętrze, z wszelkiemi dogodnościami. Dwa pokoje kawalerskie na parterze. Ceny przystępne. Ulica Elektoralna № 28. 336

Do wynajęcia od każdego czasu w Alejach Jerozolimskich, w domu № 11/1582M, pracownia dla artysty malarza. Wiadomość na miejscu. 332

Do wynajęcia od Wielkiejnocy apartament na 1-m piętrze, złożony z ośmiu pokojów, ze stajnią i wozownią, na rs. 1,700, przy ulicy Marszałkowskiej № 47. 532

Tanio pokoje umeblowane: 1, 2, 3, 4 z kuchnią, łazienką i usługą, lub pojedyńczo. Wiadomość: Włodzimierska № 2, (bez litery), mieszkania 6. 92

Zgłoszenia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Rozpylacze pokojowe Richardsohna, pończochy gumowe przeciw kurczom, płótna gumowe, flaszki dla dzieci, specjalności paryzkie, poleca T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 2363

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Papeterie. Obożna, róg Seweryn owa, fabryka papierów listowych, ozdobnych i fantazyjnych, kopert, sekretników, monogramów kolorowych, z artystycznem wykończeniem.

Osoba młoda, z dobrej familji, uzdatniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca panny służącej. Zielna № 9, mieszk. 4.—Garnitur mebli do sprzedania, za cenę niską. 300

Poszukuje miejsca mamki w domu zamożnym, posiadając chlubne świadectwa, adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. W. 47. 19738

Kroju uczę najlepszą metodą francuzką gruntownie, prędko i tanio, u siebie, pensjach i domach prywatnych, wieczorami lekcje zbiorowe, cały kurs rs. 6, oraz przyjmuję wszelką krawiecczyznę po cenach nader umiarkowanych. Wilcza, róg Marszałkowskiej № 34C, Maleszewska. 69

Do sprzedania futro męzkie szopy, czapka, dwoje skrzypiec, wiolonczela.—Od Nowego Roku mogą znaleźć pomieszczenie 2 lub 3 panienki, uczęszczające do zakładów naukowych.—Do wynajęcia pokój dla damy w średnim wieku, lubiącej spokój.—Pomieszczenie dla francuzki. — Wiadomość: Smolna № 11, mieszkania 7, od 9—11-tej rano. 51

Akuszerka przyjmuje osoby na kurację lub słabość, z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Dyskrecja zapewnia się. Książęca № 2, pierwsza brama od Nowego-Światu. 185

Obiady prywatne gospodarskie na maśle. Ulica Jasna № 3, stróż wskaże. 574

Pomieszczenie i opieka dla panienek przybywających z prowincji na naukę rzemiosł. Tamże może być praktyczna nauka szycia, za przystępną cenę. Marszałkowska № 75, mieszkania 19.—Dutkiewicz. 550

Osoby życzące odbywać ćwiczenia muzyczne na fortepianie, mogą korzystać z takowego każdego czasu, gdzie również udziela się lekcje muzyki. Wiadomość. Sosnowa 11 mieszkania 26. 552

Prośby do wszystkich władz z stosowną informacją redaguje, przez rząd upoważnione specjalne biuro b. urzędnika Zawadzkiego. Królewska № 43. Porad prawnych udziela adwokat, oraz egzekwuje wszelkie należności i długi we wszystkich sądach własnym kosztem. 568

Poszukuje się przyzwoitego miejsca do ulokowania dwojga dzieci lat 5 i 1½, za stosowne wynagrodzenie. Wiadomość od godziny 1-ej do 3-ej, Leszno № 29, m. 1. 566

Akuszerka W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 3

Akuszerka M. B. na ulicy Hożej № 12 lit. A, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i wspólnych pokojach, za rs. 15, z umieszczeniem dziecka. 510

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10. 564

Mamka bez długu. Wiadomość: ulica Dzika № 20, u stróża. 547

Mamka wiejska, zdrowa, zaraz do umieszczenia. Ulica Browarna № 6, mieszkania 34. — Bukowska. 414

Mamki bez długu, niemka i polki, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki A. A. Krakowskie-Przedmieście № 12. 435

Przybyła z prowincji mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca zaraz. Chmielna № 62a, mieszk. 11. 575

Przybłąkał się wieprz, średni, d. 29 Grudnia. Właściel za udowodnieniem i zwrotem kosztów odebrać może na Starej Pradze, przy ulicy Namiestnikowskiej № 380. 553

Seter cztero-miesięczny do sprzedania, okazowo ładny, po psach przywiezionych z Angli. Wiadomość: Bracka № 12, u stróża Pawła. 517

Młodzieniec 24-letni, z wyższem wykształceniem, poszukuje towarzyszki życia bez posagu, ze średniem wykształceniem z uczciwej familji. Oferty pod lit. A. C. składać w kiosku, na rogu Chmielnej i Zielnej. 578

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 31 Декабря (12 Января) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.